Nr. 97. Piątek 27 Kwietnia 1877. Rok 67.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów.
Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent. kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne są od opłaty.

Zaproszenie do przedpłaty.

Za maj: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Minister wyznań i oświecenia mianował prowizorycznego amanuensisa biblioteki uniwersyteckiej we Lwowie dr. Aleksandra Semkowicza stałym amanuensisem.

Dodatek na ażio

do opłat za jazdę i frachty na austryackich kolejach żelaznych.

Od 1 maja r. b. pobierany będzie dodatek na ażio na drogach żelaznych, które są uprawnione do poboru dodatku i robią użytek z tego prawa, w wysokości 11%. Istniejące na korzyść publiczności wyjątki od poboru dodatku na ażio w ogóle, tudzież ogłoszone niedawno wyjątki które zostały zaprowadzone przez ustanowienie maksymalnego dodatku na ażio dla pewnych artykułów na niektórych kolejach żelaznych, pozostają niezmienione. Prócz tego uwolniono od poboru dodatku na ażio: Należytości frachtowe taryfy specyalnej obowiązującej od 15 kwietnia r. b. dla transportów soli z Krakowa do Cieszyna. Należytości frachtowe taryfy przejściowej obowiązującej od 1go maja r. b. do końca września r. b. dla transportów zboża z stacyj Roman i Bacau *via* Stanisławów, Stryj do Pesztu. Należytości frachtowe taryfy wyjątkowej z d. 20 kwietnia r. b. dla żelaza i stali w obrocie między stacyami kolei północnej Cesarza Ferdynanda i Koszycko-Bogumińskiej do stacyj galicyjskiej kolei Karola-Ludwika i Lwowsko-Czerniowieckiej.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 27 Kwietnia.

Myśl odroczenia kwestyi ugodowej a właściwie prowizorycznego przedłużenia obecnej ugody na trzy lata, nie znalazła żadnego prawie poparcia ani w prasie ani w kołach poselskich. O oporze prasy niema wątpliwości, ale czy w kołach poselskich nie wytwarza się po kryjomu frakcya propagująca tę myśl, to jeszcze jest wątpliwem. Przypuszczamy nawet, że frakcya taka istnieje i że należą do niej wszyscy antagoniści projektów ugodowych. Jestto rzecz naturalna, że tym antagonistom myśl odroczenia musiała się bardzo podobać. Chcieliby oni obalić ułożone przez oba gabinety przedłożenia, a ponieważ sytuacya zewnętrzna nie pozwala nawet zdradzać dziś takiej dążności, więc prowizoryum może stanowić wygodną osłonę. Po trzech latach według ludzkiej rachuby sytuacya będzie zupełnie niepodobną do dzisiejszej, a tymczasem można stopniowo rozszerzać propagandę antiugodową w kołach wyborczych i doprowadzić całą sprawę do chaosu. Zresztą do trzech lat Rada państwa i sejm węgierski zmienią się w skutek nowych wyborów. Wybory te przeprowadzone pod hasłem agitacyi ugodowej mogą przy skrzętnych zabiegach wydać większość niepodobną do dzisiejszej. Wszystkie te kombinacye nasuwają się mimowoli, chociaż być może, że autorowie projektu odroczenia ugody mają właśnie najlepsze dla niej zamiary. Niepodobna jednak odgadnąć tych zamiarów, a nikt ich dotąd nie wskazał wyraźnie. Dla zamiarów jednak najpiękniejszych a zawisłych od wielu niedających się przewidzieć wypadków nikt nie poświęca rzeczywistości stosunkowo wcale korzystnej. Wszystko bowiem przemawia zatem, że sprawa ugodowa od chwili, gdy weszła w program obu parlamentów, znajduje się na drodze wiodącej do bliskiego i pomyślnego kresu. Groza zewnętrznej sytuacyi wydaje się nieznośnym przymusem dla tych tylko, którzy chcą obalić ugodę, choć nie wiedzą wcale, co potem ma nastąpić, a dla takich malkontentów obecne położenie przymusowe jest wcale dobrem lekarstwem.

Brak bezpośredniej styczności ks. Bismarcka z parlamentem niemieckim daje się żywo uczuć zaraz na wstępie. Europa ciekawą jest bardzo usłyszeć zdanie ks. Bismarcka o ostatniej, wielce senzacyjnej mowie marszałka Moltkego, który jednym tchem zapowiedział w bliskiej przyszłości wojnę ogólną i zagroził Francyi, że Niemcy nie mogą patrzeć obojętnie na jej wielkie przygotowania wojenne. Marszałek Moltke nie ubiegał się dotąd o laury w polityce lecz owszem słynie z tego, że „milczy we wszystkich językach świata." Być może ale tylko być może, że groźna dla Francyi i Europy zarazem mowa marszałka Moltkego jest tylko jego osobistą niepolityczną expektoracyą a nie oświadczeniem natchnionem pewnemi planami, które już przyjmować się zaczynają w najwyższych sferach. Wątpliwość tę mógłby usunąć tylko ks. Bismarck, ale ks. Bismarck — jest na urlopie. Niechętne Niemcom żywioły nie mogą tłumaczyć słów marszałka Moltkego inaczej jak tylko w ten sposób, że Niemcy pod pozorem przygotowań wojennych we Francyi chcą się przygotować do wojny na Wschodzie lub na Zachodzie, chcą nadać wojnie wschodniej kierunek dla siebie korzystny albo uderzyć na Francyę i zapobiedz jej zupełnemu odrodzeniu się. Senzacyjną cechę mowy marszałka Moltkego podnosi ta okoliczność, że właśnie teraz Francuzi zdradzać zaczęli wielką obawę, ażeby Niemcy nie uderzyły na nich podczas katastrofy na Wschodzie. Wygląda to nawet dość zabawnie, że właśnie teraz, gdy Francuzi boją się Niemców, w Berlinie spostrzeżono wielkie przygotowania wojenne i „wielkie masy wojsk" między Paryżem a Renem. Gdzież stoją te masy, jak je zdołali ukryć Francuzi przed okiem świata, nawet przed własnem okiem? Dawniej, gdy Francuzi uważali się za niepokonalnych a może nawet i w pierwszych latach po wojnie z r. 1870, taka prowokacya z Berlina mogła wywołać najfatalniejsze skutki. Dziś Francuzi znoszą przestrogę berlińską z rezygnacyą, pod której osłoną jednak przynajmniej na chwilę zawrzała silna namiętność i żądza odwetu. Prasa francuska przyjęła prowokacyę berlińską spokojnie a więc roztropnie. W takich razach popędliwość dziennikarska nie licząca się z tem, co może nastąpić, byłaby prawdziwem nieszczęściem. Można się spodziewać, że także i parlament francuski zgromadziwszy się po obecnych feryach zapanuje nad sobą i nie zmusi rządu do oświadczeń, któreby zaostrzyć mogły stosunek wywołany mową marszałka Moltkego. Francuzi mogą dzisiejszą prowokacyę znieść spokojnie, bez żadnego upokorzenia, jeżeli tylko przypomną Niemcom, jak świat cały potępiał wyzywające postępowanie napoleońskiej Francyi. Napoleon III. uważał wyzywające postępowanie za atrybucyą potęgi, za swoje prawo i to go w końcu zdaniem samych Niemców zaprowadziło pod Metz i Sedan. Ale przypominamy jeszcze raz to, cośmy na wstępie powiedzieli. Słowa marszałka Moltkego mogą być tylko ekspektoracyą żołnierza, który nie liczy się z względami na politykę, ekspektoracyą nie oddającą bynajmniej opinii kół kompetentnych.

Dotąd jeszcze w Europie nie obudziła Rossya posądzenia, że cele humanitarne były tylko tłem akcyi dyplomatycznej, ale nie tłem całej kampanii. Manifest cara i proklamacya naczelnego wodza do Rumunów mówi tylko o poprawie losu chrześcijan tu-

---

1)

NA ŚWIECIE

SZKICE SPOŁECZNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta"

I.

Przyjazd do Warszawy.

Z okoliczności spotkania przed niedawnym czasem kolegi mego pana Tomasza, powstały niniejsze szkice. Zaprosiwszy mię do Saskiego hotelu, dawny mój socyusz warszawski, wśród narzekań na ciężar czasów a lekkość umysłową naszych synów, zapytał:

— Ciągle słyszę, że zajmujesz się literaturą?

— Piszę w wolnych chwilach powiastki.

— Powiem ci, nawet chwalą; siostra mojej żony, nie młoda już ale bardzo wykształcona panienka, mówiła mi, że wcale udatne. Ja widzisz bo nie mam czasu na czytanie. Od rana do nocy haruj tylko i haruj, dzieci sześcioro, a wszystko ogląda się na mnie — no i wystarczże tu z tej jednej wioski — kiedy tu czytać?

— No a w zimie przy długich wieczorach?...

— Jeszcze gorzej, bo jak moje panie zaczną coś czytać głośno, to ja ci panie przy trzecim wierszu już się kiwam... Głupia natura!...

— A chrapiesz może tak jak dawniej? Pamiętasz jak ja to co wieczór ustawiałem sobie przy łóżku całą baterye różnych przedmiotów...

— I rzucałeś na mnie, żeby obudzić — przerywa Tomcio — pamiętam rano dziwiłem się znajdując koło siebie różne książki, lichtarze, szczotki, butelki. Otóż powiadają, że i teraz chrapię, i wypędzają mię kobiety z pokoju, gdy się zaczyna czytanie... Ale cóż to ja chciałem powiedzieć... aha... oto żebyś opisał kiedy nasze kawalerskie dzieje... Nie złe to były czasy, pamiętasz tę Klimcię...

— Choćbym i opisał mój drogi, to cóż ci z tego przyjdzie, nie będziesz czytał...

— A, a, a... cóż znowu tegobym miał nie czytać? Za cóż mię masz... Co, śmiejesz się? Jak Pana Boga kocham, a to wielkie słowo, mówię ci będę czytał, tylko już w dzień przed obiadem. I mojemu hultajowi każę niech czyta, niech wie, jakeśmy to biedowali za naszych czasów... Inny świat teraz, o inny... Znasz mojego Olesia?

— Nie zmam.

— Przedstawię ci go, jest tu w uniwersytecie... Mój drogi, napisz tak jak było z nami, bardzo ci będę wdzięczny, może to wpłynie na niego... Tylko nic nie wspominaj o długach, on i tak już umie podpisywać weksle. Mój Boże, za naszych czasów nie było tych weksli, a teraz to tyle różnych rzeczy nawymyślali, aby gubić młodzież, nic więcej, aby gubić...

I westchnął sobie pan Tomasz i otarł pot z czoła, rozwodząc się nad kosztowną edukacyą dzieci w tych czasach.

Przyrzekłem mu napisać, a że wspomnienia tej epoki, mogą prócz panu Tomaszowi, dopomódz i wielu innym czytelnikom do zaśnięcia, odważam się poświęcić niniejszą ramotę na tak chwalebny użytek publiczny, i zaczynam:

Jest temu lat... otóż nie powiem ile; postawiwszy albowiem trzydzieści mniej więcej, łaskawe czytelniczki gotoweby stracić całą illuzyą do bohatera niniejszej powiastki, a wreszcie i do autora, którego on w opowiadaniu ma honor wyręczać. Więc lepiej zostańmy w niepewności owej daty, i pofatygujmy się z nim do Warszawy na ulicę Freta, sławną ze swoich *Fretówek*...

Widzę, ciekawość was bierze dowiedzieć się, co to są za Fretówki? W naiwności swej gotowiście mniemać, że to będą gruszki szczególniejszej dobroci, jak naprzykład sapieżanki, lub coś w tym rodzaju — a to przeciwnie bardzo milutkie, zgrabniutkie i wielce filuterne panienki, pracujące w magazynach strojów damskich, któremi (ma się rozumieć magazynami) cała ulica Freta od końca do końca rzeczywiście jest obsadzona.

Każda porządna dama w Warszawie, a przypuszczam innych tam nie ma, pogniewałaby się na śmierć, gdyby ją kto posądził, że kapelusz który z takim wdziękiem nosi na wierzchołku głowy, pochodzi z Freta ulicy, zaręczam nie ma takiej. A mimo to magazyny te od najdawniejszych czasów nie źle tam prosperują. Ktoś więc musi kupować — ale kto?... zapewne panie z prowincyi.

Otóż pięknego letniego poranku żydowska frachtowa bryka z Chmielnika, dowodzona przez Abramka handlującego jajami, dostawiła mię wraz z wielkim zielonym kufrem na tę ulicę, przy której w jednym ze starych domów na trzeciem piętrze, *vulgo* na poddaszu, rezydował kolega mój szkolny i przyjaciel pan Tomasz Zebrzycki. od roku już zatwierdzony aplikant jednego z biór rządowych. Gorącym i serdecznym namowom tego pana, jak równie zapewnionej z góry protekcyi w każdym liście, zawdzięczałem obecny przyjazd do stolicy dla zrobienia karyery.

Mając lat dziewiętnaście, patent w gimnazyum, srebrny medal za rozprawę w safianowem pudełku, i okrągłe sto rubli kapitału, nie mogłem wątpić o owej karyerze. Dodam jesszcze, że pani burmistrzowa z Chmielnika uważała mię za bardzo przystojnego młodzieńca, co razem wzięte z dwoma nowiuteńkiemi garniturami ubrania, które pan Judka artystycznie wykończył — dodawało mi wiele animuszu.

Podówczas nie byliśmy jeszcze tak rachunkowi jak młodzież dzisiejsza; w elementarnej czy jak dziś w normalnej szkółce nie zaczynano nas uczyć od reguły trzech, uie myślano też wiele o wczesnem rozwijaniu umysłu, ale po staremu jedności pod jednościami, dziesiątki pod dziesiątkami i tak dalej kolumnami zaczynając od prawej ręki. A zatem jak mi kochana matka zaszyła w woreczku na piersiach owe sto rubli, i zapłaciła furmankę do Warszawy oddając pod opiekę Abramka, zdawało mi się że ta suma na wieczne czasy wystarczy.

— Tylko też Władziu, bój się Boga oszczędzaj, i nie rachuj, żebym ci co więcej dać mogła — powiedziała całując mię przy pożegnaniu odprowadziwszy kawał drogi za miasteczko. — Ja biedna wdowa z tą szczupłą emeryturką mam jeszcze dwoje biedaków do wychowania. Pamiętaj o tem mój synu drogi, bądź uczciwy, pracuj, i nie zapomnij nigdy o Bogu i o nas.

Spłakało się poczciwe matczysko, spłakałem się i ja, powiewając chustką z bryczki dopóty, dopóki mógłem tylko dojrzeć popielatą berszową jej suknię niknącą w oddaleniu.

Nie było więc co liczyć na dalszą pomoc z domu, a choćbym i chciał liczyć, to sumienie i ambicya na to by nie pozwoliły. *Miałem tedy cały majątek i przyszłość na*

reckich a oba te akta są dotąd najważniejszemi dokumentami. Jestto oczywiście pociecha poniekąd problematyczna, bo w każdej wojnie bieg wypadków może obalić pierwotne plany i cele a natomiast wytknąć nowe dalej idące lub skromniejsze. Ale zawsze jestto już znak, że Rossya oficyalna panuje jeszcze nad politycznemi żywiołami, że koryfeusze zaborczego panslawizmu nie mogą dotąd wypłynąć na wierzch. Rossya nazwała siebie egzekutorem woli Europy a jeżeli wolę tę będzie lojalnie tłumaczyć, to wojna mogłaby już dziś być uważana za zlokalizowaną. Nie wiemy jednak, czy przypisywanie sobie takiej roli ma podstawę prawną. Egzekutorem woli Europy mogłaby być Rossya tylko na podstawie protokołu londyńskiego a jak wiadomo protokół ten w myśl oświadczenia angielskiego uważany być musi za nieważny i niebyły. Jeżeli niema już protokołu, to trzeba cofnąć się do konferencyi stambulskiej, ale i tutaj braknie Rossyi takiego tytułu prawnego, któryby mocarstwa uznawać musiały. Konferencya rozeszła się nie wkładając żadnych obowiązków lub upoważnień na Rossyę a z faktu, że po generale Ignatiewie wszyscy inni ambasadorowie opuścili Stambuł, nie można wysnuwać tytułu prawnego zwłaszcza dziś, gdy mimo wybuchu wojny Anglia posiada już tam swojego reprezentanta, Niemcy zamianowały nowego a monarchia austryacko-węgierska wkrótce będzie zastąpioną przez dotychczasowego. Mimo to wszystko Europa nie będzie przeszkadzać egzekucyi rossyjskiej, dopóki chodzić będzie tylko o szczere i rozumne polepszenie losu chrześcijan tureckich.

KORESPONDENCYE

Paryż, 24 kwietnia.

(B) Najzapaleńsi przyjaciele pokoju nie mogą już dłużej łudzić się nadzieją spokojnego załatwienia sprawy wschodniej. Starcie między Rossyą i Turcyą przedstawia się jako nieunikione, są jednak jeszcze tacy, którzy przewidując, że się bez rozlewu krwi nie obejdzie, liczą jednak z zupełną pewnością na to, że wielkie mocarstwa europejskie z góry już zdecydowane są po kilku pierwszych utarczkach wystąpić z nowemi propozycyami układów, i że misya p. Layard nie ma bynajmniej na celu odwrócić bezpośrednio nieuniknione już rozpoczęcie nieprzyjacielskich kroków, ale przygotować nowe warunki przyszłej ugody.

W każdym razie jeszcze zapewnie kilka tygodni upłynie, nim przyjdzie do krwawego starcia, i przez ten czas znacznie może się zmienić stan warunków, w jakich się wojna rozpocznie. Kwestya zajęcia przez Austryę Bośnii i Hercegowiny. (Jest to wiadomość nieprawdziwa. — *Red.*). Zdaje się wskazywać, że Europa nie tak zupełnie obojętnym pozostanie świadkiem walki, jak się w pierwszych chwilach zdawało. Z drugiej strony minister angielski w Atenach przedstawił rządowi greckiemu dość wyraźnie przemawiające uwagi, względem przedsięwziętych tam uzbrojeń i zamiaru uformowania dwóch obozów, a ostatnie depesze z Aten donoszą, że rząd stanowczo przechyla się na stronę zachowania ścisłej neutralności.

Książę Karol rumuński, mając do wyboru między Turcyą i Rossyą, naturalnie okazuje się skłonnym oświadczyć się na stronę tej ostatniej, ale w kraju objawia się obawa skutków podobnej decyzyi i rząd dla uspokojenia tych obaw stara się wyjednać u wielkich mocarstw uznanie zupełnej neutralności pewnej przynajmniej części terytoryum rumuńskiego, a mianowicie Bukaresztu; dzienniki miejscowe zapewniają, że rząd rossyjski dał uroczyste zapewnienie, iż stolica Rumunii nie będzie służyła za główną kwaterę armii rossyjskiej, która nawet nie będzie przechodzić przez to miasto. Przeciwnie depesza z Jass utrzymuje, iż znajdujący się tam oficerowie rossyjscy zapewniają, że cesarz Aleksander przez cały czas trwania kampanii zamierza rezydować w Bukareszcie.

Dyplomacya, która nie potrafiła odwrócić plagi wojennej pomimo wszystkich sił, czuje, że trzeba jaknajprędzej ją zakończyć, jeżeli nie chce tych samych chrześcijan, w których interesie cała ta sprawa została podniesioną, wystawić na stokroć groźniejsze niebezpieczeństwa niż te, jakie im w dotychczasowym stanie rzeczy na wschodzie groziły; bo niewątpliwem jest prawie, że wojna ta od pierwszej chwili przybierze charakter walki dwóch nienawistnych sobie wyznań religijnych a pierwszemi ofiarami krwawych odwetów dzikiego fanatyzmu padną chrześcijańscy poddani sułtana.

Dzienniki podawały w tych dniach treść i niektóre ustępy jakoby manifestu cesarza rossyjskiego, zakomunikowanego poufnie księciu Rumunii, w którym Aleksander II oświadcza, że w imieniu ludzkości i jako naturalny opiekun plemion słowiańskich na wschodzie widzi się w konieczności wymuszenia zbrojną ręką gwarancyj, niezbędnych dla zapewnienia na przyszłość spokojności i bezpieczeństwa osób a właściwie nieszczęśliwych chrześcijan poddanych Turcyi, dodając, że ta zbrojna interwencya nie jest bynajmniej przedsięwziętą w widokach podbojowych i ustanie jak tylko wskazane w manifeście rezultaty zostaną osiągnięte. Aby mieć materyalną rękojmię wykonania reform, które Turcya zobowiązała się zaprowadzić w podległych jej słowiańskich prowincyach, Rossya uważa za potrzebę zająć Bułgaryę, ale nie ma bynajmniej zamiaru przyłączyć ją do swoich posiadłości.

W tym samym duchu odzywa się *Russkij Mir*: „Plan Rossyi, mówi ten dziennik, jest bardzo jasny. Wypowiada ona wojnę Turcyi pod tą dewizą: Wszystko dla chrześcijan, nic dla siebie. Celem jej jest wyswobodzenie słowiańskich plemion w Bałkanach. Iść ona będzie jako oswobodziciel a nie jako zdobywca. Rossya niczego innego nie żąda od Turcyi tylko zniesienia jarzma Bułgarów, Serbów, Greków i w ogóle chrześcijan, bo jarzmo to nie zgadza się z spokojnością Rossyi.“

Zobaczymy po zwycięztwie, dodaje *Presse*, co się też zostanie z tej pięknej bezinteresowności?

Jak poprzednio w sądzie policyi poprawczej, tak przedwczoraj w sądzie przysięgłych p. Paweł Cassagnac przegrał sprawę i skazany został na dwa miesiące więzienia i 3000 fr. kary. Niema wątpliwości że gdyby p. Cassagnac powiedział o formie monarchicznej te same wyrazy, które wypowiedziane o formie republikańskiej poczytano mu za występek, byłby niezawodnie uznany niewinnym, ale tu sprawa z panem wójtem sądzoną była przez samego pana wójta. naturalnie za tem strona przeciwna musiała przegrać.

Posiedzenia rad departamentowych ukończyły się już w całej Francyi i senatorowie i deputowani zamyślają wyjechać do Wersalu.

Biskup w Nevers wydał okólnik do wszystkich urzędników departamentu *de la Nievre*, aby użyli swego wpływu w celu wywołania petycyi mającej na celu przywrócenie dawnej władzy papieskiej. To wystąpienie dostojnego biskupa postawiło w niemałym kłopocie gabinet, który chciałby pozostać w dobrych stosunkach z duchowieństwem a nie potrafi oprzeć się naleganiom liberalistów wykazujących w tym cyrkularzu przekroczenie praw konstytucyjnych, które niedozwalają biskupom ogłaszać nawet urzędowych lub papieskich pism bez poprzedniego upoważnienia Rady stanu. P. Martel, minister sprawiedliwości i wyznań, który już i tak naraził się duchowieństwu odezwą wydaną w przedmiocie konferencyi dawanych w kościołach przez osoby cywilne, nie łatwo potrafi wyjść bez szwanku z tego nowego kłopotu, i słychać już, że dla słabości zdrowia zamierza podać się do dymisyi.

Rada państwa.

Komissya Izby deputowanych obradująca nad reformą podatków zastanawiała się d. 24 bm. w dalszym ciągu nad ustawą o podatku zarobkowym, głównie zaś nad ułożeniem taryfy, która w myśl przedłożenia rządowego ma obowiązywać od r. 1878. Na poprzednich posiedzeniach ułożono już taryfę dla pierwszych sześciu klas, na ostatniem zaś posiedzeniu ułożono taryfę dlu ostatnich siedmiu klas. Wszystkie paragrafy przyjęto z nieznacznemi poprawkami stylistycznemi w myśl przedłożenia rządowego.

SPRAWY MONARCHII

— W obecności Najj. Pana odbył się d. 24 b. m. w rezydencyi cesarskiej w Wiedniu egzamin Najd. Arcyksięcia następcy tronu z węgierskiego prawa państwowego. Arcyks. Rudolf odpowiadał na pytanie po węgiersku. Egzamin trwał 5 kwandransów. Nauczycielem tego przedmiotu był zastępca sekretarza stanu Jan Bartos, któremu też wyraził Najj. Pan najzupełniejsze swe zadowolenie.

— Urzędowy dziennik węgierski donosi: Na prośbę ministra oświecenia Treforta wyszle w tych dniach minister przy dworze królewskim, p. Wenckheim, starszego urzędnika do Budapesztu z zabytkami księgozbioru M. Korwina, przywiezionemi przez Tahsina beja z Stambułu do Wiednia. P. Trefort zaprosi rektora wszechnicy, ażeby ten księgozbiór odebrał na dworcu kolejowym. Uroczyste odebranie zabytków wielkiej biblioteki odbędzie się później w sali uniwersyteckiej. Przygotowania do uroczystego przyjęcia Tahsina beja w Budapeszcie nie ustają, albowiem spodziewają się powszechnie przyjazdu softów.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Mobilizacya niemiecka „in Sicht“.) Ponieważ w skutek ostatniej mowy Moltkego zaczynają pojawiać się pogłoski o bliskiej mobilizacyi armii niemieckiej, podajemy zaczerpnięte z berlińskiej korespondencyi *Neue freie Presse* daty o gotowości wojennej Niemiec.

System mobilizacyi pruskiej, wypróbowany w latach 1864, 1866 i 1870, jest obecnie tak udoskonalony, że Niemcy, są w stanie w przeciągu czterech dni zmobilizować pierwszą swoją armię składającą się z 18 korpusów po 30.000 ludzi. W dalszych sześciu dniach może być zmobilizowaną druga taka sama armia z landwery. Dla tych dwóch armij, liczących razem 1,080.000 ludzi wszystko jest zupełnie gotowe, z wyjątkiem naczelnych komend, których nominacya w dniu wydania rozkazu mobilizacyjnego następuje.

Po wystawieniu tych dwóch czynnych armij, złożonych z 36 korpusów, następuje formacya trzeciej armii z czwartych batalionów i piątych szwadronów reszty rezerwy i z pospolitego ruszenia *(Landsturm)*. Ta trzecia armia liczy także 18 korpusów, składa się z ludzi od 32—40 lat i przeznaczona jest na załogi do fortec i straż wybrzeży. Armii tej lekceważyć nie można, składa się prawie z samych weteranów z lat 1864, 1866 i 1870. Jakkolwiek dla armii tej broń, mundury i wszystko jest w zapasie, musi ona jednak być dopiero organizowaną, co wymaga zawsze kilku tygodni czasu.

Wynika ztąd, że Niemcy prawie bez wszelkich poprzednich przygotowań z wyjątkiem może zakupna koni rezerwowych dla armii drugiej, mogą w przeciągu 10 dni wystawić i wysłać na granicę milion żołnierzy.

Dalej stwierdza ten sam korespondent: że w kołach oficerskich i to oficerów gwardyi i sztabu generalnego mówią całkiem na seryo o kampanii jesiennej Niemiec. Przeciw komu? — o tem nikt na razie nie wie, faktem jest jednak, że druga armia jest już zaopatrzona w remonty co uważają za oznakę bliskiej mobilizacyi. Z ust do ust obiega także pogłoska, że z biura dywizyi gwardyi wykradziono temi czasy plan mobilizacyi. Kto wykradł i dla kogo? nikt nie wie, ale wszyscy wierzą święcie, że we wrześniu, gdy książę Bismarck powróci z urlopu rozpocznie się „*eine Sauhatz*“, o której kanclerz mówił przed wyjazdem do Lauenburga. *Wo steckt im Herbst die Sau?* zapytuje w końcu korespondent.

(Stan armii francuskiej). Z powodu ostatniej mowy marszałka Moltke'go w parlamencie niemieckim nie od rzeczy będzie dać zwięzły obraz obecnego stanu armii francuskiej, który tak na seryo zwrócił na się uwagę sławnego strategika pruskiego. Pójdziemy w tym względzie za artykułem angielskiego *Blackwood's Edinburgh Magazine*, który od dwóch lat ogłasza nader ważne rozprawy o stanie armii francuskiej.

Pierwszy artykuł przeglądu angielskiego przed dwoma laty, obejmował surową krytykę komendy francuskiej. Bezimienny autor wykazał, do jakiego stopnia szkodliwy wpływ na organizacyę armii francuskiej wywiera legenda wojskowa. Artykuł ten streszczony w dziennikach francuskich, sprawił silne wrażenie w narodzie. Francuzi przekonali się, że ich armia zostaje pod dowództwem oficerów rutynistów, którym zupełnie zbywa na wykształceniu wojskowem. Pod tym względem armia francuska stoi niżej od armii szwajcarskiej, że już pominiemy komendę pruską i angielską.

Drugi artykuł Edymburskiego Magazynu mniej narobił wrzawy we Francyi. Autor poruszał w nim odpowiedzialność za wojnę 1870 roku. Praca ta ma wielką wartość dla historyka: najdokładniej są w niej wykazane wszystkie błędy, popełnione przez rząd francuski w chwili rozpoczęcia kroków wojennych.

Trzeci nareszcie artykuł przeglądu angielskiego z 1 kwietnia mówi o armii francuskiej w r. 1877. Autor zaniechał wywodów, które był wypowiedział w pierwszym artykule. Dowództwo nie uległo wielkim zmianom, po dawnemu pozostaje ono prawie w rękach rutynistów; ale za to w samem wojsku zaszły znaczne ulepszenia. Zresztą w dzisiejszych czasach dobry żołnierz potrafi poniekąd zastąpić lichego dowódzcę. Obecnie rozmaite rzeczy idą na opak. Wojsko prowadzi swoich dowódzców, rządy zaś i monarchowie muszą w wielu razach słuchać woli narodu, nad którym panują.

Uzbrojenie Francyi pod względem materyalnym jest prawie dokonane. Twierdze

---

owej bryce i postanowiłem pchać się w świat o swojej sile... choćby na przebój

Była ósma godzina rano, kiedym się razem z kufrem wywindował do pana Tomasza na trzecie piętro. Przywitaliśmy się jak nie można serdeczniej, a ja ledwie poznałem koleżkę, tak mi zmężniał nabrawszy pańskiej powierzchowności.

Był to niskiego dość wzrostu, o rok odemnie starszy, krępy, śniadej cery i wyrazistych czarnych oczu młodzieniec. Zawsze wesoły, żartujący ze wszystkiego i ze wszystkich, miał jednę tylko słabą stronę, pozowania na człowieka zamożnego i pierwszej wody eleganta, choć fundusze jego nie przenosiły pięćdziesięciu złotych polskich miesięcznie, które mu brat starszy, ksiądz wikary, co pierwszego wysyłał. Skłonność ta do elegancyi objawiała się już na ławie szkolnej, bo zawsze musiał mieć zgrabnie leżący mundurek, modną czapkę i bodaj pożyczany z grubą dewizką zegarek, który tygodniowo od innych kolegów wynajmował bułkami ze śniadania.

Gdyśmy się już dosyć nacieszyli sobą po rocznem niewidzeniu, mój Tomcio, któremu już niezłe wąsięta pod nosem się sypały, od razu zwrócił uwagę na moje ubranie.

— Co ty masz na szyi? — spytał pociągając za koniec zielono-szafirowo-kraciastej chustki, grubo i szeroko otaczającej moją szyję.

— Chustkę z Krakowa — odpowiadam zawiązując napowrót dwie bufiaste kokardy.

— Czyś ty zwaryował wśród lata chodzić w takim krakowskim chomoncie? Bój się Boga, myślałby kto że cierpisz chroniczne zapalenie gardła...

— Ależ to najmodniejsze u nas; mama mi kupiła tę chustkę u Cyprysa na Stradomiu, kosztuje osiem złotych, patrz czysto jedwabna..

— Odwiąż mi zaraz to szkaradzieństwo! — rzecze z imponującą miną. Patrz takie się noszą teraz krawatki — dodaje pokazując wąziutką na palec orzechowego koloru tasiemkę.

Zdjąłem chustkę nadzwyczaj zdziwiony, żeby to co nasz pan burmistrz tylko od święta używa, miało być w Warszawie niemodnem.

— A te spodnie tygrysie z czarnym lampasem — mówi dalej — cóż to, jakieś czerkieskie hajdawery? A ta kamizelka z klapami na brzuchu *à la* Napoleon pierwszy? Człowieku, powiedz mi zkądże ty przyjeżdzasz?

— Wszak ci mówiłem z Chmielnika...

— A niechże was kaczki podepczą z waszą chmielnicką modą!... Zlituj się wyglądasz jak cudak jakiś, niby strach na wróble, coś, coś w rodzaju rzeźnika z Tarczyna...

— Eh — odpowiadam urażony — ty bo zawsze byłeś wymyślnym w ubraniu! Nie bój się, wstydu ci nie zrobię; mam ja tu w kufrze eleganckie dwa garnitury, — to co na mnie widzisz, to stare rzeczy, które wziąłem na drogę.

— Chyba — mówi niedbale czerniąc pędzelkiem umaczanym w tuszu te niby swoje wąsy,

Odszukawszy klucza, otworzyłem kufer i powoli zacząłem wyjmować różne chmielnickie manatki, które do tego stopnia były zmięte i zapylone, że wyglądały, jakby je kto przed chwilą z żydowskiego zastawu wykupił.

budowane podług planów zgodnych z postępem sztuki wojennej, są na ukończeniu. Linie dróg żelaznych są mniej więcej zabezpieczone od najezdniczych sąsiadów. Paryż, Lugdun i Belfort zostały oszańcowane obozami, w których wojsko może znaleźć bezpieczne schronienie. Większa liczba nowych warowni, otaczających Paryż, jest na ukończeniu. Wkrótce nowe forty zostaną uzbrojone i zaopatrzone w załogę.

Artylerya francuska jest wyborna. Pod każdym względem działa francuskie dadzą się porównać ze sławnemi działami Krupp'a. To samo powiedzieć możemy i o karabinach francuskich, które nie ustępują karabinom Mauser'a. Żałować tylko należy, iż wyrób karabinów Gras'a nie odbywa się szybko. Armia czynna dotąd jeszcze nie jest całkowicie uzbrojona w te karabiny, armia zaś terytoryalna musi poprzestawać na szaspotach, których ładunki, jak wiadomo, pozostawiają wiele do życzenia.

Armia czynna, powstała na mocy ustawy 1872 roku, liczy obecnie 1,300.000 ludzi. Z tego zastępu 455.000 żołnierzy, podzielonych na cztery armie, znajduje się na granicy, reszta zaś stoi wewnątrz kraju, po miastach i twierdzach. Milion armii czynnej może wystąpić do boju, a 3,000.000 pozostaje w odwodzie.

Francya nie grozi dzisiaj nikomu i nie obawia się niczyich pogróżek. Autor przeglądu angielskiego powiada: „Gdyby Niemcy zechcieli rozpocząć wojnę i jeszcze raz zapragnęli zgnieść Francyę, powinni wiedzieć, że za późno przystąpiliby do dzieła". Być może, że gen. Moltke pod wrażeniem tego właśnie artykułu wypowiedział ową mowę, która tak wielką w Europie zrobiła senzacyę.

(Sytuacya w Serbii.)

Od chwili gdy się przekonano, że półwysep bałkański stanie się widownią wielkiej wojny między Rossyą a Turcyą, mianowicie zaś po nadejściu wiadomości o rozbiciu się rokowań Porty z pełnomocnikami czarnogórskimi, zaledwie przygasły szowinizm, jak donosi belgradzki korespondent *Politische Correspondenz*, znów w Serbii zaczyna podnosić głowę. Mała, ale ruchliwa partya, którą za granicą znają pod nazwą Omladiny, rozwija wszelkiemi sposobami swój talent agitatorski, aby lud i rząd wciągnąć w nowe awantury wojenne. Sławianofilskie komitety rossyjskie ciągle podżegają do nowej akcyi. Napływ dawnych dowódców powstańczych i członków rozwiązanych oddziałów ochotniczych wzbudza obawę, aby dobre stosunki z Portą, co dopiero przywrócone, znów nie zostały zakłócone. Trzeba jednak przyznać, że ani naród ani rząd książęcy takim podszeptom nie chce dać posłuchu. Naród i rząd zdają się chcieć wytrwać na drodze zdrowej polityki. Lud chce się poświęcić gojeniu ran ekonomicznych, rząd myśli tylko o podniesieniu i uporządkowaniu finansów państwa, o czem świadczy czynność dwóch *ad hoc* ustanowionych komissyj. Porta o szczerem życzeniu Serbii zachowania się spokojnie, tak mocno jest przekonana, że w Belgradzie otwarcie oświadczyła, iż wycofa swe wojska z Niżu i Starej Serbii nad Dunaj. W Niżu stoi obecnie tylko trzy bataliony, w Pirot tylko półtora a w Nowym Bazarze zaledwo 600 żołnierzy. Książę Milan właśnie w tych dniach kazał zapewnić W. Portę, że Serbia ani nie myśli o wojnie ani też nie dopuści, aby powstanie w sąsiednich prowincyach tureckich otrzymało z Serbii jakąkolwiek pomoc. W rzeczy samej, minister wojny kazał rozwiązać ostatni legion ochotniczy, który stał w Kładowce i oświadczyć, że Serbia nie może go już użyć. Mimo to, nie można się cieszyć nadzieją, że serbscy szowiniści zachowają się spokojnie i oszczędzą rządowi nieprzyjemności. Przeciwnie, czekają rząd w najbliższym czasie wielkie trudności. Jeśli jednak rząd i lud będą i nadal jednakowo usposobione, to trudności te zostaną łatwo pokonane. Korespondent belgradzki *Augsburger Allgemeine Zeitung* inaczej maluje sytuacyę w Serbii. Serbowie widzą, powiada on, że Rossya ujmuje w swe dłonie rolę oswobodzicielki chrześcijan wschodnich, tę samą rolę, którą Serbia zawsze sobie przypisywała. „Historyczną missą Serbii, podług zdania najwyższych sfer, było oswodzenie chrześcijan od jarzma tureckiego i połączenie Bośnii i Hercegowiny i Starej Serbii z księstwem". Obecnie Rossya występuje z tą samą dewizą, ogłosiła się oswobodzicielką chrześcijan, przez co missya serbska na Wschodzie stała się zbyteczną. Ta ważna okoliczność wywołała w Serbii nadzwyczajne wzburzenie umysłów. Wielu się pyta, co należy uczynić, aby ocalić Serbię. Żadnemu rozsądnemu Serbowi nie może być tajnem, że Serbia i idea serbska są zagrożone inwazyą rossyjską do Bułgaryi. Wskutek tego ujawiły się w opinii publicznej Serbii trzy zdania. Jedni chcą, aby Serbia połączyła się do wspólnej akcyi z Rossyą. Jest to partya wojenna, na której zdaje się rząd opierać. Druga partya jest za neutralnością. Do partyi tej należą stronnicy reakcyi, którzy w roku 1854 podczas wojny krymskiej tą samą polityką się kierowali. Trzecia partya nietylko nic nie chce wiedzieć o Rossyanach, ale nawet chętnieby wystąpiła przeciw Rossyi. Partya ta jest co do liczby najmniejszą, ale składa się z najinteligentniejszych ludzi w kraju; jest to partya, która dobrze zna historyę Serbii z lat 1807, 1808, 1809, 1810 i 1815.

(Mirydyci.)

W górach mirydyckich pisze korespondent *Pol. Corr.* ze Skodry pod dniem 15go kwietnia, dzieją się dziwne rzeczy: Derwisz basza, który w ostatnim czasie otrzymał z Konstantynopola rozkaz, aby się czemprędzej udał na swe nowe stanowisko w Salonice, zaprzestał dalszych operacyj przeciw Mirydytom i przez księży katolickich stara się wpłynąć na księcia Prenka, aby go nakłonić do rokowań i poddania się. Mimo to ruch pomiędzy szczepami górskiemi jest dla Porty i nadal niebezpiecznym. Prenk zwołał 8go kwietnia do swej stolicy Oroszi na naradę wszystkich naczelników pojedynczych szczepów. Książę ukazał się w pełnej zbroi na zgromadzeniu i miał przemowę. Przypomniał przysługujące Mirydytom prawa, których aż do Abdul Azisa żaden władca turecki im nie zaprzeczał. Wskazał na ofiary które Mirydyci ponosili kilkakrotnie dla padyszachów i na krew, którą dla państwa tureckiego przelali na rozmaitych pobojowiskach. W nagrodę za tę kilkuwiekową wierność musieli Mirydyci znosić wszelkiego rodzaju gwałty i ucisk. Derwisz basza przecięciem komunikacyi między górami a miastem przyprowadził Mirydytów do nędzy. Gubernatorowie w Albanii używają po największej części gwałtu, przeciw któremu trzeba się koniecznie bronić. Książę jest zdania, że trzeba przywrócić dawne prawa ludu i zbroić się, aby tyrańskim rządom wezyrów skodrzańskich kres położyć i zdobyć sobie napowrót dawne stanowisko. Mowa ta zapaliła obecnych. Ksiądz katolicki Don Primo Docci zredagował następnie pismo, w którem Mirydyci, protestując przeciw naruszeniu ich starych przywilejów autonomicznych, żądają od rządu ottomańskiego uszanowania ich przywilejów i zawiadamiają zarazem o swem mocnem postanowieniu, przeszkadzania z bronią w ręku keżdemu naruszaniu ich praw. Pismo to przyjęte jednogłośnie przez zgromadzenie przesłano Derwiszowi baszy. Kopia tego dokumentu, ma podobno być wręczoną tutejszym reprezentantom mocarstw. Ten krok Mirydytów może dać pochop do nowych rokowań z Turkami, albo też sprowadzić ostateczne porozumienie się co do wspólnej akcyi z Czarnogórą. Bez udzielenia dostatecznych gwarancyj na przestrzeganie przywilejów mirydyckich trudno będzie Turkom powstrzymać szczep mirydycki od przymierza z Czarnogórą, zwłaszcza, że Derwisz basza nie zdołał zupełnie ujarzmić Mirydytów jeszcze przed rozpoczęciem wojny z Czarnogórą, (według nowszych wiadomości Mirydyci są zupełnie pokonani opuścili nawet główne swe „miasto" Oroszi, Red.) co w rzeczy samej łatwem nie jest zadaniem, skoro się zważy, że pozycye mirydyckie są bardzo nieprzystępne. Tymczasem gotują się Mirydyci do nieuniknionej już walki przyczem wcale im nie zbywa na zagranicznych doradcach, z których jeden już od dość długiego czasu bawi w Oroszi. Tej tajemniczej osobistości zawdzięcza książę Prenk całkowity stan regularnej militarnej organizacyi swego szczepu. Główna trudność, jaką sprawiał brak broni nowej konstrukcyi, już została pokonaną. Od dwóch tygodni po wązkich i nieprzebytych ścieżkach gór Dukadżoe idą transporty broni do kraju Mirydytów. Domyślają się, kto ją nadsyła. Tyle jest pewnem, że dwóch Czarnogórców bawi w Oroszi. Jednakże Czarnogóra nie jest rzeczywistem źródłem z którego ta broń pochodzi, lecz tylko pośrednikiem w jej przesyłaniu. Tutejsze władze wiedzą o tem wszystkiem dobrze i zarządzają odpowiednie kroki. Wprawdzie Derwisz basza nie będzie mógł już rozciąć tego węzła, ale jego przgotowania zyska zręczniejsza ręka. Porta nie może tu jednak wysłać dostatecznych sił. Całe wojsko regularne stojące w Albanii liczy tylko 23 bataliony piechoty, 8 szwadronów i 6 bateryj polnych. Koła tureckie są również zdania, że Saib baszę, następcę Derwisza czeka tu bardzo trudne zadanie, zwłaszcza, jeśli równocześnie z Czarnogórcami i Mirydytami będzie miał do czynienia.

KRONIKA

— **Awans majowy** w c. k. armii ogłasza dzisiejsza *Wiener Ztg.* na dwóch arkuszach druku. Jutro podamy stosowny wyciąg.

— **Zabytki księgozbioru Korwinowego**, podarowane przez sułtana narodowi węgierskiemu, składają się z dzieł następujących: 1) Vitruvius Candidius; 2) Aristoteles: Aegidius Romanus; 3) Traktat o ruchu; 4) Suetonius: Imperatores; 5) Gramatyka łacińska; 6) Plutarch: Życie Arystyda; 7) Mitologia; 8) Albertus Magnus: De mineralibus; 9) Aelius Spartanus Aemilius Probus; 10) Gramatyka; 11) Terentii comediae; 12) Simon Panoniensis: Sanationes; 13) Pompeius; 14) Cicero; 15) Plinius secundus: Panegiricon; 16) Traktat chirurgiczny: 17) Caesar: De bello galico, hispanico; 18) Zbiór pisarzy cesarzów rzymskich; 19) Clementinus: 20) Simon Pannoniensis: Synonimi: 21) Speculum humanae Salvationis; 22) Theophrasti historia plantarum: 23) Tertulianus contra Marcionem; 24) Tacitus; 25) Selius Italicus; 26) Eusebius: Paratio evangelica; 27) Biblia, rękopism z 13 (?) wieku: 28) książka religijna; 29) Quintus Curtius Aleksander; 30) Dante: comedia divina; 31) Aristoteles: Politica; 32) Eusebius: Kronika tłómaczona; 33) Historiographius; 34) Książka o żegludze; 36) Cicero in Verrem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Rzymie kardynał arcybiskup ferraryjski Ludwik Vannicelli-Cavoni, jeden z nielicznych już żyjących kardynałów, zamianowanych jeszcze za pontyfikatu poprzedniego papieża (mianowicie w r. 1842), przeżywszy lat 76; w Warszawie utalentowany kompozytor i nauczyciel muzyki, autor „Szkoły spiewu" Antoni Teichmann, uczeń Kurpińskiego, przeżywszy lat 79; w Paryżu książę Aleksander Soutzo, wnuk hospodara Wołoszczyzny Grzegorza Soutzo, przeżywszy lat 49; w Brukseli dyrektor sztuk pięknych Sonst-Borkenfeld.

— **Zima kwietniowa** na Węgrzech trwa ciągle. W nocy na 23 i już dniem przedtem chwycił taki przymrozek, że wody stojące pokryły się powłoką lodu. Rzepak i miejscami winnice oraz sady bardzo ucierpały od tego przymrozku. Na Spiżu śnieg leżał przed kilkoma dniami na 2 metry wysoko.

— **Proces Strousberga** przed trybunałem kasacyjnym w Moskwie rozpoczął się d. 18 b. m. Prezydentem trybunału jest senator W. G. Czernoglasów. Oprócz pozwu kassacyjnego współoskarżonych Stroussberga trybunał ma rozstrzygnąć 292 pozwów, wniesionych w tej sprawie przy cywilnych oskarżycieli. Oskarżenie z całym materyałem dowodowym stanowi 12 dużych tomów.

— **Znany kapitan Boyton** popisuje się od pewnego czasu swym przyrządem do ratowania rozbitków na morzu, we Włoszech. Dnia 18 b. m. przepłynął szczęśliwie jezioro Trazimeńskie, jednakowoż towarzysząca mu w tej przeprawie łódź z dwoma rybakami wywróciła się na środku jeziora i biedni ci ludzie utonęli, pomimo udzielonej im przez kapitana pomocy.

— **O wybuchu wulkanu Maunaloa** na Hawaii, jednej z wysp Sandwichskich, podaje jeden z wychodzących w Honolulu dzienników następujące szczegóły: Jest to jedenasty z kolei wielki wybuch tego wulkanu w ciągu ostatnich lat 90. Wybuch zaczął się w styczniu od ukazania się nad czeluścią wulkaniczną olbrzymiego słupa dymu, który zaciemnił całą okolicę na obszar 100 angielskich mil kwadratowych i chwilami wznosił się do wysokości 16.000 stóp nad szczyt góry wulkanicznej. Już pierwszego dnia jednak ukazała się także lawa, której strumień spływał po jednym z stoków góry, po upływie sześciu godzin wszakże już się tylko słabo sączył, a później zaskrzepł zupełnie. W dziesięć dni później, 24 stycznia, wśród morza, w miejscu o 80 kilometrów odległem od góry wulkanicznej a w pobliżu zatoki Kealakeakna nastąpił podmorski wybuch wulkaniczny (o którym już przed miesiącem donosiliśmy). Płomienie i kłęby pary wydobywały się aż nad powierzchnię morza, które w tem miejscu jest 40 do 120 metrów głębokie, a całe kępy zaskrzepłej lawy pływały po wodzie przez dłuższy czas. Obszar morza, zajęty przez tę akcyę wulkaniczną, wynosił około półtora kilometra. Jednocześnie z podmorskim wybuchem dały się czuć gwałtowne trzęsienia ziemi w miejscowościach Keei i Kawaloa na Hawaii.

— **W Odessie**, jak donosi *Nowor. Telegr.*, pod wpływem wieści o mogącem nastąpić bombardowaniu tego miasta, wielu mieszkańców zaczęło opuszczać dotychczosowe swe mieszkania i przenosić się na przedmieście Mołdawiankę. Tymczasem nadeszło z Petersburga rozporządzenie, ażeby wszystkie instytucye, w tej liczbie uniwersytet i gimnazya, pozostały na miejscu, ponieważ Odessa tak dobrze jest osłoniona bateryami i torpedami, że nie ma powodu obawiać się bombardowania.

— **Niespodzianka spadkowa**. Wiedeńska dyrekcya policyi poszukuje niejakiego Karola Baronay, 23-letniego rzemieślnika rodem z Wiednia, który w zeszłym roku odbywał karę więzienia w Stein, ponieważ jeden z więźniów tego zakładu, nazwiskiem Franciszek Baumann, umierając przed kilku miesiącami, mianował go swym spadkobiercą!

— **O wielkiej kradzieży** donoszą z Zurychu. Dnia 21 b. m. na poczcie tamtejszej oddano jako przesyłkę do Romanshorn wór z płótna żaglowego, zawierający 20.000 franków w złocie. Gdy następnego dnia otworzono wór ten w Romanshorn, pokazało się, że złoto znikło, a miejsce szlachetnego kruszczu zajęły kamienie. Szwajcarski departament pocztowy wyznaczył 500 franków nagrody za wykrycie sprawcy kradzieży.

— **Ofiarą kradzieży** padł w tych dniach w podróży do Rzymu brat austro-węgierskiego ambasadora przy Stolicy apostolskiej, hr. Paar. Już na ziemi włoskiej ukradziono hrabiemu torebkę podróżną z portmonetką, w której się znajdowało 2000 zł. w gotówce.

— **Wylew Dniepru,** jak donoszą dzienniki kijowskie, przybiera coraz groźniejsze rozmiary. Linia telegraficzna z Kijowa przez Wilno do Kozielca i Krzemieńczuka uszkodzona. W pobliżu Kijowa i Czernihowa, oraz przez Charków do Perejasławia i Czernihowa mosty są zniesione, a drogi szosowe popsute. Poziom wody wznosi się ciągle i grozi większem spustoszeniem. Komunikacya w Krzemieńczuku odbywa się na łodziach.

— **Wystawa w Afryce**. Dnia 1 b. m. otwartą została w Cap Town, na przylądku Dobrej Nadziei, wystawa międzynarodowa południowej Afryki. Okazy pochodzą głównie z Urban, stolicy kolonii Natal. Składają się mianowicie z bogatego zbioru dyamentów i w ogóle minerałów. Wszelkie rodzaje zwierząt zaludniających pustynie afrykańskie znajdują się na wystawie, jak również płody ziemne: herbata, bawełna i wino.

— **Żywcem pogrzebani**. Ostatnie dzienniki angielskie notują fakt, który radosne wrażenie wywołał w całej Anglii. W jednej z kopalń węgla w południowej Walii, skutkiem nagłego ukazania się wody w podziemiach, pięciu górników zostało zupełnie odciętych od świata. Uważano tych nieszczęśliwych za straconych, tymczasem po całotygodniowych przeszło usiłowaniach powiodło się zarządowi kopalń wypompować wodę i uratować ich jeszcze. Biedni ci ludzie przez cały ten czas pogrążeni w zupełnej ciemności i zepsutem powietrzu, uszli śmierci głodowej tylko tym sposobem, że posilali się łojem świec, które na szczęście mieli przy sobie.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z d. 26 kwietnia.)

(L) Przewodniczący p. Jasiński zawiadomił Radę, iż p. Teofil Merunowicz dedykował jej swą pracę literacką p. n. „Rozwój miasta Lwowa".

P. Wierzbicki przedłożył następujące wnioski, poparte przez 46 pp. radnych: Rada miejska uchwali: Szkoła przemysłowa i handlowa miejska, pomieszczona dotychczas przy szkole realnej, zostanie przeniesioną do gmachu ratuszowego. Statut tej szkoły zostanie stosownie do potrzeb zmieniony w myśl dołączonego projektu. Komissya złożona z 3 członków porozumie się z ankietą obradującą obecnie nad reorganizacyą szkoły przemysłowej we Lwowie a złożoną z delegatów c. k. Namietsnictwa, Wydziału krajowego, Izby handlowej i przemysłowej, reprezentacyi miejskiej i grona nauczycielskiego, i przedstawi w właściwym czasie wnioski do uchwały. Celem uzasadnienia tych wniosków przytoczył p. Wierzbicki, że szkoła handlowa i przemysłowa, umieszczona obecnie przy szkole realnej nie odpowiada swojemu celowi, a wskutek swej organizacyi usuwa się prawie zupełnie z pod kontroli reprezentacyi miejskiej. Tylko pod samodzielnem kierownictwem może ta szkoła rozwijać się pomyślnie. Przez przeniesienie m. muzeum przemysłowego do gmachu ratuszowego nastręcza się dobra sposobność do połączenia tej szkoły z niedawno otwartą szkołą rysunków i modelowania.

P. Jasiński zawiadomił, że z powyższemi wnioskami postąpi sobie według regulaminu.

Zgodnie z wnioskami właściwej sekcyi (sprawozd. p. Wierzbicki) uchwaliła Rada udzielić p. Dybusiowi konsensu na budowę kamienicy przy ulicy Łyczakowskiej i dać mu z funduszów gminnych kwotę 600 złr., jeżeli główną ścianę wybudować się mającej kamienicy zastosuje do linii regulacyjnej. Na folwarku w Kleparowie uchwaliła Rada pokryć dach na szopie zerwany przez orkan.

Na wniosek sekcyi finansowej wyznaczyła Rada kwotę 385 złr. na zrąb w lasach miejskich. W drugiem czytaniu uchwaliła Rada zakupić kosztem 8000 zł. realność pod l. 376 przy placu Halickim na ewentualne rozszerzenie tego placu. W podjętych sprawach budowniczych odrzuciła Rada 3 rekursa.

Notatki literacko-artystyczne.

∞ **W Akademii Umiejętności** odbyło się dnia 20 b. m. posiedzenie Wydziału matematyczno przyrodniczego pod przewodnictwem prof. dr. Piotrowskiego. Prof. dr. Kuczyński odczytał wiadomość bez wskazania źródła, podaną w Nr. 79 *Gaz. Lwow.* z dnia 6 kwietnia b. r. następującej treści: „Podczas zaćmienia księżyca d. 27 lutego dyrektor obserwatoryum w Tuluzie p. Perrotin obserwował zjawisko, jakiego dotychczas przy podobnej sposobności nigdy nie sprawdzono. Gdy już nastała faza zupełnego zaćmienia, ukazał się na tarczy

księżyca drugi cień, który postępował w tym samym co pierwszy kierunku i t. d.“ *) Odnośnie do tej wiadomości prof. dr. Kuczyński, odwołując się do świadectwa wydziału stwierdził: że dnia 20 lutego b. r. na posiedzeniu wydziałowem opisał dokładnie podobne zjawisko przez siebie dostrzeżone dnia 1 czerwca 1863 r., wyłożył sposób tłómaczenia tegoż i zwrócił uwagę wydziału na zjawiska, jakich stosownie do wyłożonej przez siebie teoryi spodziewać się można dnia 27 lutego b. r.: że nakoniec dnia 20 marca b. r. na posiedzeniu wydziału dokładnie opisał cały przebieg zjawisk, dnia 27 lutego b. r. przez siebie dostrzeżonych w czasie całkowitego zaćmienia, oraz okazał, że takowy zupełnie był zgodnym z teoryą dnia 20 lutego wyłożoną, która w IV tomie *Rozpraw Wydziału* ogłoszoną będzie. Następnie prof. dr. Jul. Grabowski wyłożył rzecz: *O petrocenie i talcnie*, a dr. Rostafiński: *O podzielności jaja i zapłodzeniu morszczynów (Fucaceae).* Po każdym z tych wykładów odbyły się rozprawy, w których oprócz autorów brali udział; w pierwszej: prezes dr. Majer i prof. dr. Czyrniański; w drugiej: dr. Majer, dr. Sciborowski i dr. Janczewski.

Na posiedzeniu administracyjnem wydziału, które się odbyło w dalszym ciągu poprzedzającego, po załatwieniu spraw bieżących prezes Akademii dr. Majer, jako przewodniczący komisyi antropologicznej zawiadomił o wyborze na członków tej komisyi pp. Tomasza Horodyskiego, hr. Szczęsnego Koziebrodzkiego i Władysława Przybysławskiego. Wybór ten wydział jednomyślnie zatwierdził:

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjski zakład kredytowy włościański.

(*L*) Pod przewodnictwem br. Mikołaja Romaszkana, w zatępstwie nieobecnego ks. Karola Jabłonowskiego, odbyło się wczoraj wieczorem walne doroczne zgromadzenie akcyonaryuszów galicyjskiego zakładu kredytowego włościańskiego. Przewodniczący skonstatował obecność 56 akcyonaryuszów, posiadających 210 głosów, przedstawił radcę dworu JW. Eckhardta, jako komisarza rządowego, p. Szemelowskiego jako notaryusza, a pp. dr. Leona Bilińskiego i dr. Emanuela Roińskiego jako nowo kooptowanych członków Rady zawiadowczej. Dr. Zbyszewski odczytał sprawozdanie rady zawiadowczej z czynności tego zakładu w r. 1876, z którego to sprawozdania przytaczamy następujące ważniejsze szczegóły: Z końcem 1876 roku liczył zakład 51.916 członków a uiszczone wkładki udziałowe wynosiły 679,610 zł. W porównaniu z rokiem 1875 powiększyła się liczba członków w r. z. o 3858 a suma wkładek udziałowych o 31.781 zł. Do pozostałych z 1875 r. niezałatwionych 76 podań o pożyczki, przybyło w r. z. 5605 podań po części od nowo przybyłych członków, po części od dawnych dłużników, którzy poprzednie pożyczki już spłacili. Z tych podań załatwiono przychylnie 4965, odrzucono 261 a 455 zwrócono do uzupełnienia. Ogólna ilość pożyczek udzielonych w roku z. dla 4965 stron wynosiła 1,031.350 zł. a suma uiszczona spłat na kapitał 696.542 zł. Od czasu istnienia zakładu (8 lat) po koniec grudnia 1876 r. udzielono 55.557 stronom pożyczek w ilości 11.335 620 zł., które są zabezpieczone na przestrzeni 538.355 morgów gruntu ornego, łąk i ogrodów, przedstawiających wartość 27,342.589 zł. Z pożyczek udzielonych po koniec 1876 r. w kwocie 11,335.620 zł. spłacono ratami amortyzacyjnemi 2,471,968 zł. a w drodze dobrowolnych spłat kapitału 471.700 zł. ogółem więc spłacono na kapitał 2,943.668 zł., w skutek czego z dnia 31 grudnia r. z. pozostały stan pożyczek dłużnych wynosił 8,391.951 zł. Listów zastawnych wydano w ilości 11.431.800 zł. Po odliczeniu 471.700 zł. ściągniętych w drodze dobrowolnej spłaty kapitału i 2,771.100 zł. ściągniętych w drodze losowania, pozostało z końcem 1876 roku w obiegu niewylosowanych 8,189.000 zł. Na rachunek zaległości pozostałych po koniec grudnia 1875 r ściągnięto w ciągu 1876 roku 53.587 rat zaległych w sumie 609.883 zł. i procentów zwłoki w kwocie 101.109 zł. razem 710.993 zł. Ponieważ dłużnicy nie uiszczają się regularnie z zaciągniętych pożyczek, postanowiła dyrekcya odstąpić od swej dotychczasowej względności dla dłużników zakładu i przestrzegać z całą surowością wypłaty wszelkich należytości w właściwych terminach. W ciągu 8 lat istnienia tego zakładu wprowadzono egzekucyę przeciw 1.900 dłużnikom, a w drodze przymusowej sprzedano 492 gospodarstw. Reszta egzekucyj jest jeszcze w toku. Z gospodarstw sprzedanych w drodze przymusowej nabył sam zakład 257 gospodarstw i tym sposobem dał dłużnikom sposobność odzyskania napowrót sprzedanego gospodarstwa przez późniejszą spłatę długu zaległego. Ubytki w dziale pożyczkowym wynosiły w r. z. 2.649 złr. i zostały pokryte z osobnego funduszu rezerwowego. Fundusz ten wynosił z końcem 1875 r. 15.650 złr. Interes asekuracyjny prowadzi zakład dla swych członków za zwrotnem zabezpieczeniem u pierwszego węgierskiego ogólnego Towarzystwa asekuracyjnego. W r. z. wypłacono za szkody ogniowe 149 stronom sumę 23.187 złr., a od czasu istnienia zakładu ogółem 1.424 stronom 234.362 złr. Utworzony w 1873 r. fundusz rezerwowy asekuracyjny dla pokrycia premij asekuracyjnych za członków zakładu, wynosił z końcem 1876 roku 271.819 złr. Dla Towarzystw zaliczkowych, powiatowych i miejskich podwyższył zakład w najnowszym czasie dotacyę aż do wysokości 200.000 złr., udzielając nadto kredytu żyrowego do wysokości 50.000 złr. Z tej dotacyi utworzono dotąd 14 Towarzystwom zaliczkowym na ich własne żądanie kredyt w wysokości 103.000 złr. Gminom powiatowym i miejscowym nie udzielono w r. z. żadnych pożyczek, albowiem według rozporządzenia ministeryalnego z 5go marca 1876 dla tych pożyczek mają być wydane obligacye komunalne. Zatwierdzenie zaś ministeryalne formularzy tych obligacyj, nadeszło dopiero w styczniu r. b. Interes parcelacyjny, przeprowadzany na rachunek właścicieli za umówioną prowizyą, na który użył zakład za zabezpieczeniem hipotecznem kwoty 148.258 złr., obejmuje 8 majętności w łącznej przestrzeni 6.701 morgów w wartości 730.500 złr. Z tego obszaru sprzedano za pośrednictwem zakładu 1.823 morgów za cenę 343.336 złr. Z końcem r. 1875 było w obiegu asygnat kasowych 1,320.850; w ciągu 1876 r. wydano asygnat kasowych za 1,310.750 złr., razem tedy było przy końcu 1876 r. w obiegu asygnat za 2,631.600 złr. W r. 1876 ściągnięto 1,630.800 złr., pozostało tedy w obiegu asygnat za 1,000.800 złr. Fundusz rezerwowy wynosił z końcem r. z. 168.822 złr. Obrót pieniężny wynosił ogółem 14,694.524 złr. Dochód brutto w 1876 r. wynosił 948.567 złr., a pozostały zysk z 1875 roku przeniesiony na 1876 r. 11.688 złr., co czyni razem 960.255 złr. Po strąceniu wydatków w kwocie 782.950 złr., pozostaje zysk w 1876 r. 177.305 złr., a po strąceniu 6 proc. odsetków od wkładek udziałowych w kwocie 39.780 złr., pozostaje czysty zysk w kwocie 137.525 złr.

Nad powyższe sprawozdaniem rady zawiadowczej wszczęła się następująca dyskussya:

P. Buczacki, delegat ze Sanoka z uwagi na wzmiankę, zrobioną w sprawozdaniu przez Radę zawiadowczę, iż na przyszłość zamierza bezwzględnie ściągać przypadające raty, zalecał dyrekcyi, aby nie zbyt surowo przeprowadzała egzekucye przeciw opieszałym dłużnikom, albowiem tym sposobem zniechęci wielu do zakładu. Mowca proponuje, ażeby naczelnikom biór powiatowych polecić przeprowadzenie sekwestracyj na ruchomości i nieruchomości dłużników opieszałych. Zamiast wystawiać realności opieszałych dłużników na licytacyę, byłoby może lepiej brać takowe w sekwestr, wydzierżawiać je osobom trzecim i z czynszu dzierżawnego ściągać należytości zakładu dopóty, dopóki nie zostanie całkiem uiszczoną.

P. Mysłowski, delegat z Nadwórny, upraszał zarząd zakładu, ażeby wstrzymał się z prowadzeniem egzekucyi przeciw dłużnikom w powiecie nadwórniańskim nawiedzonym w r. z. rozmaitemi klęskami elementarnemi.

Delegat z Drohobycza dowiedział się, że zarząd celem sprężystszego przeprowadzenia egzekucyi przeciw opieszałym dłużnikom zamierza przenosić naczelników biór powiatowych z miejsca na miejsce. Uprasza tedy zarządu, ażeby tego nieuczynił.

P. Rogawski, delegat z Gorlic, nawiązując do sprawozdania Rady zawiadowczej, „że do powolnego ściągania rat przyczyniają się także niektóre sądy powiatowe a to głównie dla braku sił roboczych“ proponował zarządowi, ażeby w drodze właściwej i w miejscu kompetentnem zrobił przedstawienie o pomnożenie sił przy sądach powiatowych w Galicyi.

Dr. Zbyszewski odpowiedział w imieniu Rady zawiadowczej, że ta Rada zastosuje się o ile możności do życzeń wypowiedzianych przez pp. Buczackiego i Rogawskiego. P. Mysłowskiemu odpowiedział dr Zbyszewski, że życzeniu jego zakład zadość uczynić nie może, albowiem w takim razie musiałby się wstrzymać z prowadzeniem egzekucyi przeciw wszystkim dłużnikom a delegatowi z Drohobycza odpowiedział doktor Zbyszewski, iż jest mylnie poinformowany.

Pan Antoni Bogdanowicz zdał sprawę w imieniu komissyi kontrolującej z rewizyi bilansu za rok 1876. Komissya znalazła wszystko w największym porządku i przedstawia zgromadzeniu wniosek udzielenia dyrekcyi absolutoryum, co też zgromadzenie uczyniło.

Dr. Zbyszewski przedłożył w imieniu Rady zawiadowczej wnioski o podziale czystego zysku. Wnioski te opiewają. Czysty zysk w kwocie 137.525 zł. należy podzielić w sposób następujący: 1 proc. tytułem dywidendy za r. 1876 dla listów zastawnych a 6 proc. dla wkładek udziałowych. Dywidendę wypłacać należy począwszy od 1 maja r. b. Resztującą z czystego zysku kwotę 11.068 zł. przenieść na nowy rachunek na r. 1876. Superdywidendę w kwocie 6630 zł. przypadającą dla wkładek udziałowych, zachować jako rezewę na pokrycie możliwych ubytków w dziale pożyczkowym. Bez rozpraw przyjęło zgromadzenie wszystkie powyższe wnioski.

Zgodnie z wnioskami Pady zawiadowczej (sprawozdawca dr. Zbyszewski) uchwaliło zgromadzenie, bez rozpraw, zmienić artykuł 58 ustęp 1 statutu w ten sposób, iż artykuł ten będzie opiewał: „Ciągnienie listów dłużnych, które według artykułu 52 w przeciągu 15 lat wylosowane być mają, odbywa się raz w roku w lipcu i postępuje seryami w taki sposób, że z każdej jeszcze, całkowicie niewylosowanej seryi corocznie ta część zawartych w odnośnej seryi listów dłużnych wylosowaną będzie, jaka w miarę funduszu umorzenia stosunkowo przypadnie.“

Zgodnie z wnioskami Rady zawiadowczej (sprawozdawca dr. Zbyszewski) udzieliło zgromadzenie z funduszu rezerwowego na cele dobroczynne: Po 100 zł. bursom studenckim w Brodach, Brzeżanach, Jarosławiu, Jaśle, Kołomyi, Rzeszowie, Samborze, Stanisławowie, Tarnopolu i zakładów osieroconych chłopców w Stanisławowie. Na wniosek p. Mysłowskiego, poparty przez p. Bolesława Augustynowicza i ks. Rożańskiego, wyznaczyło zgromadzenie na cele tegorocznej wystawy kwotę 500 złr. Na wniosek p. Mysłowskiego udzieliło po 100 złr. Towarzystwu bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej i Towarzystwu akademickiemu ku wspieraniu słuchaczów wszechnicy rygorazantom i auskultantom we Lwowie. Zakład ciemnych we Lwowie otrzymał 200 zł. a dłużnik zakładu, Daniel Staroszczuk z Siukowej w pow. zaleszczyckim, któremu powódź tegoroczna zniweczyła zupełnie budynki otrzymał tytułem bezzwrotnej zapomogi kwotę 60 złr. Funduszowi stypendyjnemu ks. Kretowicza w Sękowej, w pow. Jasielskim uchwaliło zgromadzenie zwrócić pobraną tytułem procentów kwotę 400 zł.

Nad wnioskami kilku pp. delegatów wniesionemi w r. z. na ogólnem zgromadzeniu, a mianowicie, ażeby zakład przy udzielaniu pożyczek niepłacił listami, lecz gotówką i ażeby celem ściągnięcia długu bankowego nie licytował całej realności dłużnika, lecz tylko taką część realności, jaka jest potrzebną na zaspokojenie długu — przeszło zgromadzenie na propozycyę Rady zawiadowczej do porządku dziennego.

Do komisyi weryfikacyjnej na r. 1877 zostali ponownie wybrani pp. Bogdanowicz Antoni, Zygmunt Steif, i Jan Stromenger a do Rady zawiadowczej ponownie pp. Ks. Karol Jabłonowski i Dr. Jan Fried.

— **Od komitetu lwowskiej wystawy krajowej** otrzymujemy następującą odezwę do pp. inżynierów, architektów i budowniczych: Tegoroczna wystawa krajowa rolnicza i przemysłowa we Lwowie, powinna być uważaną przez każdego obywatela kraju jako wynik potrzeby okazania naszych sił we wszystkich kierunkach, ażeby drogą najwłaściwszą dojść do pożądanych wniosków, a następnie obmyśleć środki, zmierzające do podniesienia dobrobytu krajowego. Chcąc jednak właściwy cel wystawy osiągnąć, powinniśmy zgromadzić przed oczami znawców i kompetentnych sędziów wszystko, co posiadamy i cośmy dotychczas bądź fizyczną bądź umysłową pracą zdobyli. Komitet krajowej wystawy, pragnąc jak najodpowiedniej urządzić poszczególne działy wystawy, powierzył urządzenie pojedyńczych grup (lub części grup) przedmiotów wystawowych osobnym komisyom sekcyjnym, mianując podpisanych członkami sekcyi 27, obejmującej grupę 30, w której mieści się wszystko, co w zakres inżynieryi cywilnej i budownictwa wchodzi. Aby przez ogół podjęte dzieło wystawy do pożądanego doprowadzić skutku, a zarazem przedstawić wierny obraz rzeczywistego stanu rolnictwa i przemysłu niemniej handlu i sztuki, wymaga konieczność, ażeby i inżynierowie, architekci i budowniczy w kraju naszym rozproszeni z pracami swemi wystąpili. Postanowiliśmy przeto wystosować odezwę niniejszą do szanownych kolegów fachowych, upraszając o jak najliczniejszy i wszechstronny współudział w wystawie tegorocznej mianowicie co do pomienionej grupy. Pożądanem będzie przedewszystkiem nadesłanie z każdego zakątka kraju wszelkiego materyału budulcowego, z podaniem cen jednostkowych w miejscu produkcyi i na najbliższej stacyi kolei żelaznej, jak niemniej wielkość produkcyi rocznej. Plany, modele i obliczenia budowli różnorodnych w kraju bądź to już wykonanych przez naszych budowniczych i inżynierów, bądź też dopiero w projektach będące, powinny być zebrane i wystawione z wszelkiemi, choćby na pozór drobnemi ulepszeniami lub pomysłami nowemi, celem wzajemnego pouczenia, porównania a wreszcie zainteresowania ogółu, mianowicie sfer kompetentnych. Ponieważ dla braku odpowiedniej instytucyi w kraju naszym, jaką mogłoby być stowarzyszenie inżynierów i architektów, zebranie prac twórczego ich ducha nie może być dla pożytku kraju przeprowadzone, uczyńmy więc to podczas trwania wystawy krajowej, aby grupa 30 świetnie obok innych grup urządzona, mogła świadczyć o cichej a ważnej dla rozwoju kraju pracy szanownych kolegów. Zarazem zapewnić możemy, że najusilniejszem staraniem naszem będzie, urządzenie wystawy przedmiotów tej grupy tak przeprowadzić, aby interesa każdego wystawcy były ile możności uwzględnione. Przewodniczący sekcyi 27 Zacharjewicz Juljan, członkowie Hochberger Juljusz, Jaegerman Józef, Kuba Adolf, Moraszewski.

Z TEATRU WOJNY

W Azyi armia rossyjska posuwa się spiesznie ku Batum i Karsowi. Na tym teatrze wojny padły już pierwsze strzały, ale bliższych szczegółów o tej pierwszej potyczce dotychczas nie mamy. Twierdza Kars liczy 25.000 załogi i zaopatrzona jest w żywność na 6 miesięcy.

Jeżeli prawda, co donoszą z Konstantynopola, to Sulejman basza w tej chwili może już dał odsiecz cernowanemu przez Czarnogórców Nikszycowi. Doniesiono wczoraj, że wódz turecki przebył wąwóz Duga, przyczem nie było mowy o walce. Zdaje się więc, że Czarnogórcy ustąpili dobrowolnie ze swych pozycyj w tym wąwozie. Dziś donoszą, że Czarnogórcy całą siłą zamierzają operować w Albanii.

Rząd turecki wysłał 24 b m. do swych reprezentantów zagranicznych okólnik w odpowiedzi na ostatnią notę ks. Gorczakowa. W tem okólniku telegraficznym odmawia Porta Rossyi prawa opierania się na protokole, w celu zbrojnego wystąpienia przeciw Turcyi, gdyż po pierwsze, pismo to zostało podpisane przez wszystkie mocarstwa, a zatem jednemu mocarstwu nie przysługuje prawo opierania się na niem w swej zaborczej polityce a powtóre, w protokole wyraźnie powiedziano, że w razie wojny należy go uważać za zupełnie nieważny. Dalej odmawia Porta Rossyi prawa narzucania się na opiekunkę nietylko chrześcijańskich poddanych sułtana, ale w ogóle wszystkich chrześcijan, żyjących w państwie tureckiem. Porta wzywa wszystkie mocarstwa podpisane na traktacie paryskim, aby stosownie do S art. tego traktatu rozpoczęły akcyę w Petersburgu i starały się powstrzymać Rossyę od zbrojnego wystąpienia przeciw Turcyi. Że mocarstwa mają prawo do takiego kroku, okazuje się już z tego, że Rossya użyła protokołu podpisanego przez mocarstwa za punkt wyjścia swej akcyi wojennej. Takim krokiem pokojowym odwróciłaby Europa od ludności państwa tureckiego wielkie nieszczęście, które Rossya rzekomo dla dobra chrześcijan, chce na to państwo sprowadzić. W obec tego wszystkiego Porta wiedząc dobrze, w jakich rozmiarach i na jakiej podstawie może swym poddanym dać reformy, jeszcze ciągle jest gotowa uskutecznić równoczesną demobilizacyę.

Armia rossyjska przekroczyła granicę rumuńską 24go b. m. w siedmiu punktach: pod Skuliani, Ungheni, Leową, Falczi, Kahul, Bolgrad (nie Belgrad, jak wczoraj mylnie wydrukowano) i Tatar Bnuar. Awangarda armii przebyła Prut pod Skuliani, a tuż za nią wtargnął do Rumunii korpus Radeckiego, który na razie koncentruje się pod Birlad między Jassami i Gałaczem. Lewe skrzydło rossyjskie, posuwające się z Kahul ku Tatar Bunar, zwróciło się frontem ku linii Dunaju między Gałaczem a Kilią, aby przeszkodzić wylądowaniu wojsk tureckich na lewy brzeg dolnego Dunaju. Wojska tureckie zajmują bowiem w tej okolicy ufortyfikowane punkta Maczyn, Isakczę i Tulczę i zagrażały mocno Gałaczowi i Braile, a co ważniejsza dla Rossyan, łatwo mogły zburzyć linię kolejową, która przerzyna Rumunię w kierunku od północy ku południowi, łącząc Jassy z Gałaczem. Jednym z najważniejszych punktów strategicznych na tej kolei jest most na Serecie niedaleko Gałaczu pod Barboszi. Most ten już przed kilku tygodniami został ufortyfikowany szańcami, które 24 b. m. zajęło 15 tysięcy Rossyan.

W tej chwili znajduje się na terytoryum tureckiem około 100.000 Rossyan. Wojska rumuńskie w ostatniej chwili zostały odwołane z nad Dunaju. Opuściły one bez walki szańce w Kalafacie i Dziurdżewie, które niezawodnie są już zajęte przez Rossyan. Turcy zamiast przypuścić szturm do Kalafatu, jak powszechnie mniemano, przerzucają z pośpiechem siły swoje z Widdynia do Dobruczy, obawiając się z tamtej strony głównego ataku. Jakkolwiek jednak część armii rossyjskiej już zajęła pozycyę nad dolnym Dunajem między Gałaczem a ujściami św. Jerzego, przeprawa przez Dunaj między Reni a Ismailem nie tak rychło może być podjętą. Rossyanie

*) Wiadomość tę zaczerpnęliśmy z pragskiej *Bohemii*, która powoływała się na dzienniki francuskie w ogólności (P. kronikarza *G. L.*)

nie podejmą tej przeprawy przed skoncentrowaniem sił dostatecznych, co ze względu na przepaścisty stan dróg w Dobruczy wymagać będzie dłuższego czasu.

OSTATNIA POCZTA

Dnia 25 odbyły naradę kluby wiernokonstytucyjne nad formalnem traktowaniem przedłożeń ugodowych. Klub lewicy uchwalił wybrać tylko jedną komisyę i przekazać jej także kwestyę podatku konsumcyjnego od wódki i cukru. Do komisyi tej postanowił klub wybrać 45 członków. Klub centrum postanowił wybrać trzy komisye do przedwstępnych obrad nad przedłożeniami ugodowemi. Klub postępowy uchwalił wybrać tylko jedną komisyę, a klub Rusinów postanowił w kwestyi ugodowej iść zgodnie z innemi klubami wiernokonstytucyjnemi.

Wniesiony przez węgierskiego ministra handlu w izbie projekt ustawy o kredycie dodatkowym na cele paryskiej wystawy powszechnej, przeznacza na ten cel 150000 złr.

Interpelacya E. Simonyi'ego wniesiona do rządu węgierskiego na posiedzeniu Izby niższej w d. 25 w sprawie wschodniej opiewa: 1) Czy zamierza rząd, o ile to bez szkody dla sprawy publicznej jest możliwem, zaznajomić Izbę z polityką, jakiej wspólne ministerstwo spraw zagranicznych trzymać się zamierza w obecnym okresie kwestyi wschodniej? 2) Czy zapatrywania rządu węgierskiego w tej mierze są zgodne z zapatrywaniami wspólnego ministerstwa. 3) Do jakiego celu dąży ministerstwo spraw zagranicznych w kwestyi wschodniej i jakich środków zamierza użyć do osiągnięcia tego celu?

Wczoraj otwarte zostały Izby rumuńskie mową tronową, w której książę Karol oświadcza: „Wobec daremnych starań, aby mocarstwa uznały konieczność zachowania neutralności Rumunii, obowiązkiem naszym jest przeszkodzić, aby Rumunia nie stała się polem walki. Mocarstwa nie protestowały przeciwko przejściu Rossyan. W dowód uznania samoistności politycznej Rumunii, Rossya nie zajmie Bukaresztu. Izby wskażą memu rządowi sposób postępowania, szacunek praw Rumunii i całość jej granic poręczać będzie osoba moja na czele armii.“

Rząd rumuński wydał prefektom polecenie, aby w stosunkach z komendantami obcych wojsk nie występowali w charakterze agentów władzy centralnej, tylko w charakterze urzędników policyjnych i pośrednictwem swem starali się ochronić ludność od wszelkich zatargów. Rząd postanowił także pozostawić władzom municypalnym zastępstwo interesów komunalnych w stosunkach z komendantami wojsk obcych.

Z Petersburga donoszą o pogłosce, według której ambasador angielski w tem mieście lord Loftus, zająć, ma znaczniejsze stanowisko w Indyach.

Dzienniki urzędowe tureckie zalecają umiarkowanie. W meczetach duchowni tureccy wzywają muzułmanów do zgodnego pożycia z chrześcijanami.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) Były szef sekcyi br. Sala umarł.

Klub lewicy zamierza postawić wniosek, ażeby przy uchwaleniu ustaw ugodowych załatwione zostały wszystkie inne w zawieszeniu zostające kwestye sporne między Austryą a Węgrami.

Wiedeń 27 kwietnia. (*Telegr. pryw.*) Według *Tagblattu* Rossyanie po przekroczeniu Dunaju zostawią w Rumunii trzy korpusy. Rumunia pozostanie zatem faktycznie w posiadaniu Rossyi.

Wiedeń, 27 kwietnia. *Tagblattowi* donoszą z Belgradu: Turcya zażądała od Serbii przyrzeczenia zupełnej neutralności i prosiła o pozwolenie na przemarsz korpusu tureckiego przez terytoryum serbskie do Kladowy. Abduł Kerim zaraz potem uwiadomił komendanta serbskiego Horwatowicza w Negotynie, że turecki korpus otrzymał rozkaz obsadzenia strategicznych pozycyj nad Dunajem, mianowicie Kladowy. Serbski gabinet postanowił wysłać do Stambułu protest z oświadczeniem, że Serbowie z bronią w ręku stawiać będą opór przemarszowi armii tureckiej.

Wiedeń 27 kwietnia. (*Tel. pryw.*) *Fremdenblatt* donosi, że Anglia chce podnieść myśl zakreślenia wojennej linii demarkacyjnej. *Fremdenbl.* uważa tę myśl za niewykonalną.

Wszystkie mocarstwa wysyłają swoich reprezentantów do Stambułu.

Według *Deutsche Ztg.* Anglia porozumiewa się z Turcyą o odstąpienie kanału suezkiego.

Wiedeń, 27 kwiet. (*Tel. pryw.*) Serbskie dzienniki konsekwentnie nazywają cara cesarzem słowiańskim.

Według *Tagbl.* pułkownik serbski Horwatowicz, zagrożony gwałtownym przemarszem armii tureckiej przez terytoryum serbskie, zażądał z Belgradu posiłków i instrukcyj. Wojsko stojące załogą w Belgradzie odeszło już do korpusu Horwatowicza.

Serbski gabinet, zaprotestowawszy w Stambule przeciw przemarszowi armii tureckiej, udał się do Petersburga z zapytaniem, co Serbia dalej ma czynić?

Bruksela, 27 kwietnia. *Nord* uważa za rzecz naturalną, że Rossya nie wiąże sobie rąk pewnemi zobowiązaniami co do ewentualnego rozszerzenia granic. *Nord* jest przekonany, że europejska równowaga nie zostanie w skutek wojny zachwiana.

Londyn, 27 kwietnia. W Izbie niższej Bourke oświadczył, że żadna strona wojująca nie zapowiedziała blokady.

Lord Loftus nie opuścił Petersburga. Hr. Szuwałów wziął krótki urlop.

Hobbartowi-baszy rząd oznajmił, że skoro wziął udział w wojnie rossyjsko-tureckiej nie może pozostać nadal angielskim oficerem.

Na giełdzie obiega pogłoska, że rząd zawiera kontrakty o wielką dostawę węgla dla floty.

Konstantynopol, 27 kwiet. Dzienniki donoszą, że na granicy azyatyckiej, w okolicy Erdehanu stoczono walkę. Rossyanie zostali zmuszeni do odwrotu. Druga potyczka nastąpiła pod Gumu w drodze do twierdzy Kars. Znaczniejszej bitwy nie było dotąd.

W Stambule ma być wkrótce proklamowany stan oblężenia.

Proklamacya sułtana do komendanta floty poleca jego opiece szczególnie muzułmanów w Krymie i Kaukazie, jęczących pod jarzmem rossyjskiem.

Konstantynopol, 26 kwietnia Hassan basza, komendant dywizyi stojącej pod Battum nadesłał następujący raport: Rossyanie wkroczyli 25 kwietnia na terytoryum tureckie (w Azyi) ale zostali przez Turków w pochodzie powstrzymani. W potyczce tej stracili Rossyanie 800 ludzi. Dziś walka znowu się toczy.

Turecka flota bombarduje Chefketil.

Bukareszt 27 kwietnia. Zapewniają, że książe Karol protestował wobec agenta rossyjskiego przeciw wkroczeniu armii rossyjskiej bez poprzedniego uwiadomienia rządu.

Rumuni opuścili Kalafat i zostawili tam tylko żołnierzy niezbędnych do służby miejscowej.

Dwie angielskie łodzie kanonierskie pojawiły się pod Gałaczem. Zdaje się, że mają one ochraniać poddanych angielskich w razie bombardowania portów Dunaju.

Kiszeniew 27 kwietnia. W. ks. Mikołaj wydał taki rozkaz dzienny do armii: Idziemy do walki nie w celach zaborczych lecz dla obrony gnębionych braci i religii chrześcijańskiej. Każdy spełni swój obowiązek. Wszyscy spokojni mieszkańcy znajdą u nas przyjaciół. Karność musi być najściślej przestrzegana. Jestem przekonany, że Rumuni przyjmą nas gościnnie, za to żołnierze nasi muszą uszanować prawa krajowe i w razie potrzeby będą bezinteresownie bronić Rumunów wobec Turków.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa

dnia 27 kwietnia 1877.

Hotel Angielski.

Pp. L. Felsztyński z Przemyśla. K. Poglies ze Złoczowa. K. Kriszke z Jaworowa. K. Ramult. z Bochni. A. Łucki z Sarny. W. Puzyna z Martynowa.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Buczacki z Sanoka. E. Krzyżanowski z Buczacza. Z. Wasilkowski z Krakowa.

Hotel George'a

Pp. S. hr. Krasicki z Stratyna. H. hr. Mier z Buska. W. hr. Manasterski z Mikołajowa. J. Chłapowski z Poznania. J. Jodko z Podola. J. Tyszkowski z Rybotycz. K. Schöpf z Paryża. J. Zebaume z Paryża.

Hotei Kuhna.

Pp. K. Chmielowski z Buska. J. Masłowski z Nadwórnej.

Hotel Krakowski

Pp. M. Klusik z Pokucia. T. Blicharski z Kołomyi. P. Bogdan z Nikłowic. J. Krasowski z Doliny. J. Matliński z Krakowa.

Hotel Langa

Pp. M. Guźkowski z Nowosiółek. R. Scholz z Brodów. S. Czermiński z Horodyszcza. J. Hermann z Wiednia. A. Schick z Wiednia.

Hotel Podolski.

P. S. Sliwiński z Pukienicz.

Odjechali ze Lwowa

Pp. W. Błazowski do Drohobycza. J. Fromel do Pawłosiowa. T. Horodyski do Krakowa. R. Morawski do Kowalówki K. Ochocki do Białobożnicy. E. Oczosalski do Rusiatycz. J. Morawski do Brodów. G. Rulikowski do Batiatycz. H. Rolikowski do Krakowa. H. Szeliski do Płuchowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 26 kwietnia 1877, godz. 7 rano.

Barometr 732.18mm. Psychrometr suchy 2.6°C. Psychrometr wilgotny 1.8°C. Prężność pary 4.8mm. Wilgoć 85%, Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza —2·1°R.

Barometr idzie w górę.

z dnia 27 kwietnia 1877, godz 7 rano.

Barometr 734.25mm. Psychrometr suchy 5.6°C Psychrometr wilgotny 3.6°C. Prężność pary 4.7mm. Wilgoć 69%, Zachmurzenie 0. Wiatr NE2. Ozon 4. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin.

Temperatura powietrza 4.5°R.

Barometr opada.

Cennik lwowskiej Izby handlowej przemysłowej.

Lwów, dnia 26 kwietnia 1877.

	płacą (waluta austr.) złr.	ct.	żądają (waluta austr.) złr.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	197	—	200	—
Kol. lwow. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	—	—	106	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	—	—	216	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	212	—	216	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	81	40	82	75
„ „ „ 4% „	—	—	77	—
„ „ „ 5% okresowe	81	40	82	75
Banku hip. galic. 6% w. a.	84	—	86	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6% w. a.	87	—	89	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	10	91	20
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5% m. k.	—	—	82	50
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	—	—	91	—
5. Losy Miasta Krakowa	14	—	15	50
„ „ Stanisławowa	—	—	20	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	6	—	6	12
Dukat cesarski	6	05	6	18
Napoleondor	10	30	10	42
Półimperyał	10	40	10	65
Rubel rossyjski srebrny	1	70	1	80
„ „ papierowy	1	44	1	46½
100 marek niemieckich	63	50	64	50
Srebro	113	—	115	—
Kupony w srebrze	112	50	114	50

Kurs giełdy wiedeńskiej.

dnia 24 kwietnia 1877.

	płacą.	żądają.
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot maj-listopad	57.50	57.70
luty-sierpień	57.70	57.90
Jednolity dług Państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.70	63.—
kwiecień-październik	62.60	62.90
Losy z roku 1839 całe	272.—	274.—
„ „ 1839 piąta część 4%	272.—	274.—
„ „ 1854 po 250 złr.	102.—	103.—
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	107.25	107.50
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	113.—	113.50
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	123.25	124.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	123.—	123.50
Renty Como po 42 lir. aus.	20.—	21.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	141.—	142.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	99.—	99.25
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	69.—	69.15
2. Obligacye indemn. 5% za 100 złr.		
Czech	102.—	—.—
Bukowiny	79.—	80.—
Galicyi	82.—	82.75
Niższej Austryi	102.—	—.—
Siedmiogrodu	66.50	67.50
Węgier	70.25	71.—
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	63.—	63.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	134.60	134.80
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	635.—	645.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	763.—	768.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.k.	302.—	306.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	126.50	127.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolej po 1000 zł.	1755.—	1760.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	195.75	196.25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	104.—	105.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	213.50	214.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	70.—	72.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	—.—	—.—
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	106.50	107.—
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	86.—	88.—
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.—	97.—
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	—.—	—.—
„ „ „ „ po 5%	82.50	83.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	—.—	83.50
Gal. banku hipot. po 6%	83.70	84.20
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	87.—	88.—
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	80.—	82.—
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	87.50	88.—
„ „ „ po 5%	98.30	98.60
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	66.—	67.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	53.—	54.—
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	100.50	101.50
„ „ „ 100 zł. w. a.	96.50	97.50
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.—	101.50
„ „ „ „ II. emisyi	98.40	98.80
„ „ „ „ III. „	96.75	—.—
„ „ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	74.—	75.—
z r. 1867	72.—	73.—
z r. 1868	63.—	63.50
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	60.—	62.—
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a	151.—	152.—
Clarego po 40 zł. m. k.	31.—	31.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	93.50	94.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	13.25	13.75
Losy miasta Krakowa	14.50	15.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	30.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	26.—	27.—
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	13.—	13.50
Salma po 40 zł. m. k.	36.—	38.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	22.—	23.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. w. a.	17.—	19.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121.—
„ „ 50 zł. m. k.	60.—	61.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	—.—	22.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	21.—	23.—
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	63.60	63.70
Berlin za 100 mark w. n p.	63.60	63.70
Frankfurt za 100 mark p.	63.60	63.70
Hamburg za 100 mark w. p n.	63.60	63.70
Londyn za 10 ft. szt.	130.65	130.85
Paryż za 100 fr.	52.—	52.10
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	6.13.—	6.15.—
„ pełnej wagi	6.13.—	6.15.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	10.45.—	10.47.—
Rosyjski imperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	114.50	114.75

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

26 kwitenia 1877.

	złr.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	57	90
„ „ „ w srebrze	62	90
Renta w złocie	69	55
Losy pożyczki z roku 1860	107	20
Akcye banku wiedeńskiego	767	
„ „ kredytowego	136	20
Londyn 10 funtów szterlingów	129	50
Srebro	113	
Napoleondor	10	35
Dukat cesarski mon.	6	10
100 marek	63	65

Dziennik Urzędowy.

L. 2099/Df. (2346 1—3)

Obwieszczenie.

Na dniu 30 kwietnia 1877 r. o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego księstwa krakowskiego w lokalu c. k. Namiestnictwa w domu W. Głowackiej pod l. 8 przy ulicy Łyczakowskiej.

Co się niniejszem podaje do powszechnej wiadomości z nadmienieniem, że stosownie do tutejszego obwieszczenia z dnia 2 marca 1873 do L. 1413 (Dziennik ustaw i rozporządzeń krajowych zeszyt VII nr. 24) wylosowane zostaną następujące obligacye a to:

A. Funduszu indemniz. Wielkiego księstwa krakowskiego

2 obligacye z kuponami	po 50 zł.	100 zł.
21 „ „	100 „	2100 „
3 „ „	500 „	1500 „
13 „ „	1000 „	13.000 „
1 obligacya na	5000 „	5000 „
i 1 „ „	10.000 „	10.000 „
tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		2300 „
czyli razem		34.000 zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej.

39 obligacyj z kuponami	po 50 zł.	1950 zł.
248 „ „	100 zł.	24.800 „
49 „ „	500 zł.	24.500 „
114 „ „	1000 zł.	114.000 „
7 „ „	5000 zł.	35.000 „
i 7 „ „	10.000 zł.	70.000 „
tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		69.750 „
czyli razem		340.000 zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej.

45 obligacyj z kuponami	po 50 zł.	2250 zł.
387 „ „	100 zł.	38.700 „
86 „ „	500 zł.	43.000 „
241 „ „	1000 zł.	241.000 „
9 „ „	5000 zł.	45.000 „
i 9 „ „	10.000 zł.	90.000 „
tudzież obligacye lit. A. w nominalnej wartości w kwocie		130.050 „
czyli razem		590.000 zł.

Z c. k. Namiestnictwa jako Dyrekcyi funduszów indemnizacyjnych.

We Lwowie dnia 23 kwietnia 1877.

(2341 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10561. C. k. sąd powiatowy w Gorlicach podaje do wiadomości, iż uchwałą c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu z dnia 2 grudnia 1876 l. 4922 Michał Tumidajski z Gorlic za cierpiącego na umyśle uznanym, iż dla niego kurator w osobie Tomasza Zabierowskiego ustanowionym został.

Gorlice dnia 20 grudnia 1876.

(2337 1—3) **Edykt.**

L. 1104. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomą Johannę Raab, że w skutek uchwały wysokiego c. k. wyższego sądu krajowego z dnia 28 marca 1876 l. 5146 Samson Wettreich za właściciela, należącej do tej nieobecnej części realności pod lk. 31/15$\frac{1}{4}$ w Stanisławowie położonych, zaintabulowanym został, tudzież, że odnośnę uchwałę ustanowionemu dla tej nieobecnej kuratorowi adw. dr. Szczepanowiczowi doręczono.

Stanlsławów 17 lutego 1877.

(2342 1—3) **Edykt.**

L. 7093. C. k. sąd powiatowy w Przeworsku ogłasza niniejszem, iż celem zaspokojenia pretensyi Markusa Adlera w sumie 600 zł. dnia 29 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna egzekucyjna sprzedaż domu pod nr. 67 w Dembowie przy gościńcu ze stodołą i ogródkiem $\frac{1}{4}$ morga obejmującym, tudzież 4$\frac{1}{2}$ morgów gruntu pod nr. sub. rep. 16 i 17 w Urzejowicach, ciała tabularnego nie stanowiących, w wartości szacunkowej 1610 zł. wa. z tem, że realności te przy powyższym terminie nawet niżej ceny szacunkowej sprzedane będą.

Wadyum wynosi 161 zł.

Resztę warunków licytacyjnych i akt egzekucyjnego oszacowania można przejrzeć w sądzie.

Przeworsk 20 lutego 1877.

(2333 1—3) **Edykt.**

L. 7961. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszem edyktem masę Józefa Jaśkowskiego niewiadomego z życia i miejsca pobytu a względnie jego niewiadomych z imienia, życia i miejsca pobytu spadkobierców i prawonabywców, że przeciw nim Konstanty Bielski pod dniem 24 marca 1877 l. 7961 wytoczył pozew o orzeczenie, że prawo żądania zapłaty sumy 700 złp. z pn. zaintabulowanej w poz. 10 stanu biernego realności pod l. 38 dz. V (71 gm. VII Kleparz) zgasło przez przedawnienie, tudzież że prawo zastawu wedle ks. gł. gm. VII. Kleparz vol. nov. 2, pag. 681, n. 10, on. dla powyższej sumy z pn. w stanie biernym realności pod l. 38 dz. V. (71 gm. VII. Kleparz) na rzecz masy Józefa Jaśkowskiego zaintabulowane ma być wyekstabulowane, w załatwianiu którego polecono pozwanym wniesienie obrony w 90 dniach.

Gdy miejsce pobytu pozwanych wiadomem nie jest, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo tychże tutejszego adwokata Czesznaka z substytucyą adwokata Wędrychowskiego kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 30 marca 1877.

(2380 1—3) **Edykt.**

L. 9469. Na dniu 20 czerwca, 1 sierpnia i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Schussheima przeciw Iwanowi Breginowi o 375 zł. publiczna sprzedaż realności pod l. 8 w Chałupkach Dusowskich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużnika należącej.

Cena szacunkowa 950 zł.

Wadyum wynosi 95 zł.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registraturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 grudnia 1876.

(2384 1—3) **Edykt.**

L. 276. W c. k. sądzie powiatowym w Sokołowie odbędzie się na dniu 6 czerwca 1877, 6 lipca 1877, 8 sierpnia 1877 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności nr. 195, Maryanny Starzykowej własnej, w Woli Raniżorskiej położonej.

Cena wywołania wynosi 675 zł., wadyum wynosi 68 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i resztę warunków licytacyjnych, w tutejszej registraturze przejrzeć można.

Sokołów 20 kwietnia 1877.

(2381 1—3) **Edykt.**

L. 9470. Na dniu 20 czerwca, 1 sierpnia i 3 września 1877, każdym razem o godzinie 10 z rana, na trzecim terminie za jakąbądź cenę, odbędzie się w sądzie tutejszym w sprawie Izaaka Schussheima przeciw Stefanowi Szczurkowi i Ilkowi Breginowi o 225 złr. publiczną sprzedaż realności pod l. 26 i 36 w Chałupkach Dusowskich położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, do dłużników należącej.

Cena szacunkowa realności pod l. 26 wynosi 1130 zł., owej pod l. 36 600 zł.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne są w registsaturze do przejrzenia.

Radymno dnia 29 grudnia 1876.

(2379 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2390. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy uznaje Hryćka Paskara z Uścia biskupiego marnotrawcą i ustanawia dlań kuratorem Hryćka Pidłubnego.

C. k. sąd powiatowy.

Mielnica dnia 15 lutego 1877.

(2369) **Obwieszczenie.**

L. 807. Dla trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym c. k. sądzie obwodowym, mającego rozpocząć posiedzenia dnia 5 czerwca 1877 o godzinie 9 przed południem, zamianowani zostali, prezydent c. k. sądu obwodowego przewodniczącym, zaś c. k. radcy sądu krajowego, Michał Rola Woszczyński, dr. Otton Koppel i Andrzej Lubaszek zastępcami przewodniczącego.

Z prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Rzeszów 21 kwietnia 1877.

(2370 1—3) **Edykt.**

L. 2605. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości z życia i miejsca pobytu niewiadomej Juliannie Kościńskiej, że przeciw niej jako współpozwanej Teresy Turzańskiej i innych wnieśli Tekla Fiałowska i inni pod dniem 8 listopada 1876 do l. 17638 pozew o uznanie praw własności powodów do części dóbr Mielniczne z pn. i że dla niej kurator w osobie adwokata dr. Witza z zastępstwem przez adwokata dr. Pawlińskiego, ustanowiony został uchwałą z dnia 6 marca 1877 l. 2605.

Rzeczą będzie tedy Julianny Kościńskiej powiadomić sąd albo kuratora o miejscu swego pobytu i obrać sobie zastępcę lub służące do jej obrony środki ustanowionemu kuratorowi podać, gdyż inaczej wynikłe z zaniedbania skutki sama sobie przypisać będzie musiała.

Sambor dnia 6 marca 1877.

(2374 1—3) **Edykt.**

L. 2881. Stanisławowski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niniejszem z nazwiska i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców Ferdynanda Ruebenbauera, że pod dniem 1 marca 1877 l. 2881 wniósł Stefan Laskowski pozew przeciw nim o uznanie pretensyi 100 zł. m. k. jako zaspokojoną i o extabulacyę tejże ze stanu biernego realności lk. 861$\frac{1}{4}$ w Stanisławowie, skutkiem czego termin do sumarycznej rozprawy na dzień 29 maja 1877 o godzinie 9 rano wyznaczono.

Gdy zapozwani tak z nazwiska, jakoteż z miejsca pobytu są niewiadomi, przeto ustanowiono dla nich kuratora adwokata dr. Szeparowicza z zastępstwem adwokata dr. Seinfelda i temuż kuratorowi dotyczący pozew doręczono.

Wzywa się przeto tychże zapozwanych spadkobierców Ferdynanda Ruebenbauera, by ustanowionemu kuratorowi wcześnie środki obrony dostarczyli, lub innego zastępcę sądowi wskazali, gdyż w razie przeciwnym wynikłe złe skutki sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 7 kwietnia 1877.

(2339 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1134. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia pretensyi Tekli Wowk przeciw Kazimierzowi Meszczyszyn o 166 zł. 50 ct. z pn., odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż dwóch niw Kobrynka i Zahrabyna zwanych do gospodarstwa włościańskiego pod lk. 131 w Kuropatnikach, ciała tabularnego nie stanowiącego należących, na 60 zł. resp 100 złotych ocenionych w tutejszym sądzie dnia 2 maja, 4 i 25 czerwca 1877, o godzinie 10 z rana.

Zakład wynosi 6 zł. resp. 10 zł.

Niwy te zostaną przy pierwszych dwóch terminach tylko za, lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim za jakąkolwiek sprzedane.

Brzeżany 15 marca 1877.

(2340) **Ogłoszenie.**

L. 24. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Dąbrowie zawiadamia, że dochodzenia celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Siedlec z dniem 7go maja 1877 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Dąbrowa dnia 22 kwietnia 1877.

L. 3019. (2252 3—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia opróżnionej posady nauczyciela młodszego (nauczyciela szkoły dla ćwiczeń praktycznych) w c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie ogłasza się niniejszem konkurs.

Z posadą tą połączona jest płaca systemizowana w kwocie rocznej 800 zł. w. a. z dodatkami prawem przepisanemi.

Kandydaci ubiegający się o tę posadę winni wykazać się iż posiadają kwalifikacyę nauczycielską do szkół wydziałowych lub przynajmniej do szkół ludowych pospolitych i że władają dokładnie ustnie i pismiennie językiem polskim i ruskim, i wnieść podania zaopatrzone należycie w dokumenta przez władze przełożone do c. k. krajowej Rady szkolnej najdalej do 25 maja 1877.

Z Rady szkolnej krajowej.

Lwów dnia 7 kwietnia 1877.

(2262 3—3) **Edykt.**

L. 3254. Sąd powiatowy tutejszy zawiadamia z życia i miejsca pobytn nieznanego Józefa Reiskittel, że przeciw niemu Chaim Bernstein i Abraham Schlein pod dniem 6 kwietnia 1877 l. 3254 wnieśli pozew o uznanie ich właścicielami $\frac{1}{4}$ realności pod l. 45, 46, 47 w Jarosławiu położonych, a wskutek czego termin do obrony i dalszej rozprawy na 14 maja 1877, 9 godzinę rano wyznaczono i dla tego też pozwanego adwokata Ruczkę kuratorem zamianowano.

Jarosław 6 kwietnia 1877.

(2263 3—3) **Edykt.**

L. 1139. W dniach 16 maja 1877, 7 czerwca 1877 i 28 czerwca 1877 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. 137 i 117 w Letni, Stefana Lipy własnych, na zaspokojenle wierzytelności Mojżesza Lorberbauma w kwocie 160 zł. w. a.

Cena wywołania 210 zł. w. a. Wadyum 21 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w sądzie.

Medenice dnia 3 marca 1877.

(2272 3—3) **Edykt.**

L. 11841. C. k. sąd powiatowy miej. delegowany dla okolicy Lwowa sekcya II. wiadomo czyni, że uchwałą tabularną równocześnie zapadłą, wskutek prośby Anny Zwölfer i Karoliny Dutkiewiczowej dozwolone zostało tabularne wydzielenie części, przez Annę Zwölfer nabytej, z realności pod lk. 58a w Zamarstynowie położonej, dotąd Karoliny Dutkiewiczowej własnej, utworzenie dla tejże części odrębnego ciała tabularnego zaintabulowanie Anny Zwöifer za właścicielkę takowego i przeniesienie na to ciało tabularne jako na łączną hipotekę, wszystkich, realność pod lk. 58 w Zamarstynowie położoną obciążających wierzytelności.

Gdy interesowani w tej sprawie wierzyciele hipoteczni, mianowicie konkurujący do mas nieobjętych Andrzeja i Heleny Swajczewskich z Zamarstynowa i Andrzeja Dzielendziak z Brzuchowic, tudzież Izak Selzer z życia i miejsca pobytu nie są wiadomi, przeto ustanowiono dla tychże kuratora w osobie adw. dr. Landesbergera we Lwowie i temuż uchwałę tabularną powyżej mniemaną doręczono, a dotyczących interesowanych wzywa się niniejszem, ażeby pod rygorem następstw prawnych w przepisanym terminie temuż kuratorowi możliwie potrzebną informacyę udzielili, lub ewentualnie innego zastępcę w tymże samym czasie sobie obrali, uwiadamiając o tem c. k. sąd powiatowy na wstępie powołany.

Lwów 17 grudnia 1876.

(2317 3—3) **Konkurs.**

L. 1005. rp. Przy c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego w Tarnopolu opróżnioną jest posada kierownika manipulacyi z miesięczną płacą sześćdziesięciu (60) zł.

Dla obsadzenia tej posady rozpisuje się niniejszym konkurs do 5 maja 1877.

Ubiegający się o nią winni wnieść podania swoje własnoręcznie pisane i należycie ostęplowane w powyższym terminie za pośrednictwem władz przełożonych do Prezydyum c. k. Podkomisyi krajowej podatku gruntowego w Tarnopolu i do podania dołączyć legalne świadectwa udowadniające: obywatelstwo austryackie, wiek, stan, nauki odbyte i fachowe wykształcenie, zachowanie się i zdrowie flizyczne, jakoteż dotychczasową służbę lub zatrudnienie, oraz że władają językami krajowemi.

Zdolni kwiescenci lub pensyoniści skarbowi będą przed innymi kandydatami uwzględnieni.

Lwów dnia 20 kwietnia 1877.

(2322 3—3) **Edykt.**

L. 19.027. W skutek wezwania świetnego sądu powiatowego miej del. sekc. I. we Lwowie, z dnia 28 marca 1877, l. 13.316, podajemy do publicznej wiadomości, że w sprawie Jana Kozimcza przeciw masie leżącej Józefa Krebsa i Tekli Krebs, o zapłacenie sumy 400 zł. m. k. czyli 420 zł. w. a., celem zaspokojenia wywalczonej sumy 420 zł. w. a. z odsetkami po 4% od dnia 25 sierpnia 1862 r. liczyć się mającemi, tudzież przyznanych już kosztów sądowych i egzekucyjnych w kwotach 8 zł. 50 ct. i 6 zł. 23 ct. w. a. i kosztów licytacyjnych w ilości 34 zł. 42 ct. sprzedane będą w drodze przymusowej licytacyi oszacowane już części realności pod l. 454$\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, a wedle Dom. 142 pag. 61 n. 6 haer. dotychczas na imię małżonków Józefa i Tekli Krebsów zapisane, w następujących terminach i pod następującymi warunkami, a to:

1) Przedmiotem sprzedaży są części realności pod l. 454$\frac{3}{4}$ we Lwowie w pozycyi Dom. 142 pag. 61 n. 6 haer. opisane, składające się z następujących części, jako to:

Dwóch izb, które niegdyś Józef Haftler zamieszkiwał, z tych jedna o jednem oknie na dziedziniec ku południowi, wraz z sienią czyli kurytarzem wraz z ścianą środkową oddzielającą to pomieszkanie od ubikacyj Chaima Sonntag wraz z fundamentami, dachem nad tymi dwoma pokojami, wraz z wchodem i przynależnościami, wraz z gruntem frontowym pod l. 454$\frac{3}{4}$, na którym te ubikacye się znajdują, a który w kierunku od okna począwszy 8$\frac{1}{2}$ łokci szerokości mierzy, wraz z dziedzińcem niezabudowanym ku stronie południowej domu tego się ciągnącym, w rozległości 18 łokci szerokości, wraz z prawem służebnictwa sprowadzania ścieków przez część dziedzińca do sąsiada Sonntaga należącego, które to części fizycznie są wydzielone.

2) Jako cenę wywołania ustanawia się wartość szacunkową tej części realności pod l. 454$\frac{3}{4}$, w sumie 2.139 zł. 20 ct. w. a.

3) W celu przedsięwzięcia tej licytacyi ustanawia się trzy termina: na dzień 16 maja, 15 czerwca i 17 lipca 1877 r., zawsze o godzinie 10 przed południem w senacie I. tutejszego sądu.

4) Części realności sprzedać się mające przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś terminie także i niżej ceny szacunkowej za jakąkolwiek cenę najwięcej ofiarującemu sprzedane będą.

5) Każdy chęć kupienia mający obowiązany będzie przed rozpoczęciem licytacyi złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 240 zł. w. a. Wadyum to może być złożone bądź w gotówce, bądź w książeczkach gal. kasy oszczędności, lub też w obligacyach indemnizacyjnych, listach zastawnych austr. Banku narod., gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, gal. Banku hipotecznego lub gal. Banku włościańskiego, które to papiery wartościowe przyjęte będą w wartości wedle kursu notowanego w Gazecie Lwowskiej z dnia licytacyę poprzedzającego.

Wadyum to będzie licytującym po ukończeniu licytacyi zwrócone, oprócz wadyum najwięcej ofiarującego nabywcy, gdyż takowe zostanie zatrzymane i może być przez niego w cenę kupna wliczone, o ile takowe będzie w gotówce złożone.

Lwów dnia 14 kwietnia 1877.

(2312 3—3) **Edykt.**

L. 1121. C. k. sąd powiatowy w Kętach ogłasza, iż w sprawie Agnieszki Kasperkowej przeciw Michałowi Gawędzie o zapłacenie 100 zł. z pn. rozpisano licytacyę do sprzedaży realności pod Nk. 132, 143 i 146, subr. 168 w Bulowicach położonych, egzekuta własnych w budynku sądowym w Kętach w 3 terminach t. j. dnia 21 maja, 18 czerwca i 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbyć się mających.

Cena wywołania wynosi 3645 zł., wa· 364 zł. w gotówce.

Kuratorem dla niewiadomych stron mianowano pana adw. dr. Chrzanowskiego w Kętach.

Kęty 19 marca 1877.

(2313 3—3) **Edykt.**

L. 1401. C. k. sąd powiatowy w Kętach rozpisuje ponowną sprzedaż realności pod Nk. 491 w Kętach leżącej w sprawie Maryi Łowczyńskiej przeciw masie Franciszka Wunderera i wspólnikom o zniesienie współwłasności do realności pod Nk. 491 w Kętach położonej i wyznacza w tym celu w c. k. sądzie powiatowym w Kętach 2 termina t. j. na dzień 21 maja i 18 czerwca 1877 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena szacunkowa wynosi 1962 zł. 20 ct., wadyum 200 zł.

W razie nieudania się licytacyi przeznaczono termin do ułożenia lżejszych warunków na dzień 16 lipca 1877 godzinę 10 rano.

Kęty 18 kwietnia 1877.

(2329 2—3) **Edykt.**

L. 6144. C. k. sąd krajowy zawiadamia niniejszym edyktem masę niewiadomą z życia i miejsca pobytu Maryanny Kellerowej v. Seidlerowej, a względnie jej spadkobierców i prawonabywców z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, że przeciw nim pan Konstanty Bielski wniósł pozew, w załatwieniu którego strona pozwana wezwaną została do wniesienia obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanej strony nie jest wiadomem, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanych na koszt i niebezpieczeństwo pozwanych tutejszego adwokata Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 9 marca 1877.

(2318 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 156. Dnia 25 maja i 28 czerwca 1877, każdym razem o 10 godzinie rano odbędzie się w gmachu tusądowym za lub wyżej ceny szacunkowej 612 zł. publiczna licytacyjna sprzedaż połowy realności pod l. 80 na przedmieściu krakowskiem w Jarosławiu położona wedle dom. tom III, pag. 238 i 240 n. 12—14 haer. masy rozbiorowej Abrahama Bausteina własnej.

Wadyum wynosi 61 zł. 20 ct.

Szczegółowe warunki licytacyjne, akt szacunkowy i wyciąg tabularny dostarczy do przejrzenia tutejsza registratura.

C. k. sąd powiatowy

Jarosław 7 stycznia 1877.

(2328 2—3) **Edykt.**

L. 6143. C. k. sąd krajowy zzwiadamia niniejszym edyktem masę Emilii Cywińskiej, z życia i miejsca pobytu niewiadomej, a względnie jej spadkobierców i prawonabywców, z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomej, że przeciw nim p. Konstanty Bielski wniósł pozew, w załatwieniu którego strona pozwana wezwaną została do wniesienia obrony w dniach 90.

Gdy miejsce pobytu pozwanej strony nie jest wiadome, przeto c. k. sąd w celu zastępowania pozwanej strony na koszt i niebezpieczeństwo tejże, tutejszego adwokata Retingera kuratorem nieobecnych ustanowił, z którym spór wytoczony według ustawy postępowania sądowego, w Galicyi obowiązującego, przeprowadzonym będzie.

Kraków 9 marca 1877.

(2316 2—3) **Edykt.**

L. 1480. W dniu 30 maja 1877, dniu 20 czerwca 1877 i dniu 2 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 26 w Ostrężnicy położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Marcina Lasonia własnej.

Wadyum wynosi 43 zł., zaś cena wywołania 430 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2315 2—3) **Edykt.**

L. 1342. W dniu 1 czerwca 1877, dniu 20 czerwca 1877 i dnia 1 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 13b/7 w Lgocie położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Piotra Cupiała własnej.

Wadyum wynosi 30 zł., zaś cena wywołania 300 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2311 2—3) **Edykt.**

L. 3407. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie nieobecnemu Sacharowi Heisler wiadomo czyni, że w sprawie wekslowej Dawida Landy przeciw niemu o 140 zł. w. a. z pn. wydany w dniu 13 grudnia 1876 l. 14573 nakaz zapłaty sumy wekslowej 140 zł. w. a. z pn. adwokatowi Wurzel jako z zastępstwem p. adwokata Seinfelda, jego ustanowionemu kuratorowi doręczonym został.

Stanisławów 21 marca 1877.

(2241 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4591. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje niniejszem do wiadomości, że dnia 8 czerwca 1877 i 13 lipca, zawsze o 10 godzinie rano odbędzie się w tutejszem zabudowaniu sądowem przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 135 w Tarnopolu położonej, na imię Szajny Chaji Perlman zaintabulowanej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 7483 zł. 25 ct. w. a. — Wadyum 1496 zł. 65 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Z c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 31 marca 1877.

(2314 2—3) **Edykt.**

L. 844. W dniu 28 maja 1877, dniu 18 czerwca 1877 i dniu 27 czerwca 1877, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Krzeszowicach egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę realności włościańskiej pod l. 20a/70 w Psarach położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej, Maryanny i Jana Kaczarów własnej.

Wadyum wynosi 30 zł., zaś cena wywołania 300 zł. w. a.

C. k. sąd powiatowy.

Krzeszowice dnia 30 marca 1877.

(2232 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 5216. Ze strony c. k. sądu powiatowego w Bolechowie ogłasza się niniejszem, że celem ściągnienia wywalczonej przez c. k. uprzyw. galic. akc. bank hipoteczny we Lwowie sumy 161 zł., 161 zł., 161 zł. i 3375 zł. 90 ct. w. a. z pn. realność pod l. d. 148 w Cisowie położona, ciało tabularne stanowiąca, masy spadkowej śp. Jana Rückemana i Babety Rückemanowej własna, w sądzie tutejszym w dwóch terminach, t. j. dnia 13 czerwca 1877 i dnia 16 lipca 1877, każdym razem o godzinie 10 przed południem w drodze publicznego przetargu sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowić będzie wartość szacunkowa tej realności w kwocie 7100 zł. Wadyum wynosi 10% ceny wywołania w okrągłej sumie 710 zł., które licytujący w gotówce lub w książeczkach galic. kasy oszczędności lub w papierach do lokowania kapitałów publicznych uzdolnionych przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi złożyć będzie winien.

Jeżeliby ta realność na powyższych dwóch terminach wyżej ceny wywołania lub przynajmniej za takową sprzedaną nie została, wyznacza się do ułożenia łatwiejszych warunków termin na 20 sierpnia 1877 o godzinie 4 po południu.

Resztę warunków licytacyi powziąść można z tusądowych aktów.

O tem zawiadamia się popierający egzekucyę bank hipoteczny, masę spadkową śp. Jana Rückemana do rąk kuratora Mendla Schmoraka, Babettę Rückemanową, nieletnich Adelinę, Wilhelma, Karolinę, Teresę, Katarzynę, Jana, Edmunda, Jakóba i Gustawa Rückemanów do rąk opiekunów Babety Rückemanowej i Ludwika Schustra starszego, c. k. urząd podatkowy w Dolinie, c. k. prokuratoryę skarbu, dalej wierzycieli hipotecznych dr. Władysława Majewskiego, Mendla Schuwraka, Osyasza Münza, Chane Rebekę Weiss, Osyasza Blata, Rachelę Ardel, masę spadkową Eustachego Jurów, a mianowicie Marunię Jurów i nieletniego Jurka Jurów, do rąk opiekunów Maruni Jurów i Iwana Fedorowicza, Naftalego Halperna, Benziona Bucha, Moschka Blumenthala, Wolfa Bienstocka, Ozyasza Rosenberga, Gustawa Sorgera, w końcu wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 16 maja 1876 do tabuli weszli, i którymby uchwała ta lub późniejsz a uchwała wcale lub przed terminem doręczone być nie mogły do rąk ustanowionego kuratora p. Krzysztofa Schindlera w Bolechowie.

Z c. k. sądu powiatowego.

Bolechów 31 października 1876.

(2283 2—3) **Edykt.**

L. 3357. C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Rzeszowie ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Süsola i Jakóba Tencerów przeciw Wojciechowi Kmieciowi o zapłacenie 120 zł. w. a. z pn. publiczną przymusową sprzedaż realności pod lk. 32 w Wolicy ługowej położonej, dłużnika Wojciecha Kmiecia własnej, rozpisaną została, i że do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza trzy termina to jest na dzień 23 maja 1877, 28 czerwca 1877 i 6 sierpnia 1877, zawsze o godzinie 9 z rana, z tem dołożeniem, że realność powyższa na pierwszych dwóch terminach tylko za cenę szacunkową w kwocie 1980 złr. w. a. lub powyżej takowej, na trzecim terminie zaś i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 198 zł. w. a., reszta zaś warunków licytacyjnych, tudzież protokoła zastawniczego opisania i oszacowania powyższej realności w tutejszym sądzie przejrzeć można.

O rozpisaniu tej sprzedaży zostali niewiadomi wierzyciele, którym prawo zastawu na powyższej realności przysłuża do rąk ustanowionego dla nich kuratora adwokata dr. Dembińskiego z substytucyą adwokata dr. Alsa zawiadomieni.

Rzeszów dnia 17 marca 1877.

(2245 2—3) **Edykt.**

L. 5371. C. k. miej. del. sąd powiatowy w Stanisławowie, zawiadamia niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomych Jana i Józefę małżonków Wisłobockich, że w skutek prośby Kasiela Kieslera jako sądowego sekwestra realności pod l. 7 i $8^3/_4$ w Stanisławowie przeciw małżonkom Janowi i Józefie Wisłobockim o wypowiedzenie pomieszkania w tej realności dnia 12 marca 1877 do l. 4223 i dodatkowej prośby dnia 3 kwietnia 1877, do l. 5371 wniesionej dla nich kuratora w osobie adw. dr. Tutaka z zastępstwem adw. dr. Szeparowicza w Stanisławowie ustanowiono i temuż odnośne wypowiedzenie doręczono.

Wzywa się więc Jana i Józefę małżonków Wisłobockich by o miejscu swego pobytu tutejszy sąd uwiadomili, sobie pełnomocnika ustanowili lub ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, gdyż skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Stanisławów 6 kwietnia 1877.

(2242 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 15948. Celem zaspokojenia wierzytelności Izaaka Schussheima w kwocie 150 zł. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż gospodarstwa wiejskiego pod lk. 83 w Bolestraszycach położonego, dłużnika Pańka Zacharko własnego w dniu 23 maja w dniu 25 czerwca i w dniu 23 lipca, 1877, tudzież gospodarstwa pod l. 144 w Wyszatycach położonego dłużnikowi Fedkowi Gizowskiemu należącego w dniu 1 czerwca, w dniu 3 lipca i w dniu 31 lipca 1877, zawsze o godzinie 9 rano tutaj w sądzie, w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania przy sprzedaży pierwszego gospodarstwa stanowi wartość szacunkowa na 690 zł. przy sprzedaży drugiego na 380 zł. wyprowadzona, zakład wynosi 10% ceny wywołania.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy miej. del.

Przemyśl dnia 3 stycznia 1877.

(2310 3—3) **Edykt.**

L. 9508. C. k. sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na zasadzie §. 198 ordynacyi konkursowej, zezwolił na otwarcie konkursu na majątek Markusa Trennera, protokołowanego kupca w Krakowie, a mianowicie na majątek ruchomy gdziekolwiekby się takowy znajdował, a na majątek nieruchomy o tyle, o ile takowy położonym jest w tych krajach, w których ordynacya konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 obowiązuje. Komisarzem konkursowym ustanawia się p. Dr. Smietańskiego c. k. radcę sądu krajowego a tymczasowym zarządcą masy p. adwokata dr. Rafała Goldmanna z substytucyą p. adw. Dr. Blatteisa.

Wierzycieli wzywa się niniejszem, aby na terminie dnia 26 kwietnia 1877 r. o godzinie 5 popołudniu przed komisarzem konkursowym wyznaczonym, za przedłożeniem dokumentów, któreby ich pretensye wykazywały, oświadczyli się co do potwierdzenia tymczasowego zarządcy masy lub co do ustanowienia innego, tudzież aby wybrali wydział wierzycieli.

C. k. sąd krajowy wzywa tych wierzycieli, którzy swych pretensyi przeciwko masie konkursowej chcą dochodzić, aby takowe, nawet w tym przypadku gdyby się proces w toku znajdował do dnia 20 lipca 1877 r. w c. k. sądzie krajowym w Krakowie podług przepisu ordynacyi konkursowej, unikając szkodliwych skutków prawa zgłosili a na terminie na dzień 16 sierpnia 1877 r. o godz. 10 z rana w biurze komisarza konkursowego oznaczonym wywierzytelnili i swoje wnioski co do oznaczenia pierwszeństwa swych pretensyi poczynili.

Wierzycielom, którzy pretensye swoje zgłoszą, a na owym terminie będą obecni, przysłuża prawo na miejsce tymczasowego zarządcy masy, jego zastępcy i wydziału wierzycieli, którzy dotąd obowiązki te sprawiali, powołać ostatecznie osoby, w których zaufanie pokładają.

Wierzyciele, którzy w Krakowie lub w jego pobliżu nie zamieszkują, winni są przy zgłoszeniu wymienić pełnomocnika w Krakowie zamieszkałego w celu doręczenia uchwał sądowych, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego, wierzycielom rzeczonym na ich niebezpieczeństwo i koszt kurator ustanowionym by został.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczane będą w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“.

Termin do likwidacyi oznaczony, jest zarazem terminem co do układów z wierzycielami. Kraków, 12 kwietnia 1877.

(2293 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 15285. W celu zabezpieczenia budowli konserwacyjnych w latach 1877, 1878 i 1879 na gościńcach państwowych w Nadwórniańskim okręgu budowniczym wykonać się mających, odbędzie się dnia 7 maja 1877 o godzinie 12 w południe w c. k. starostwie w Nadwórnej publiczna licytacya przez składanie opieczętowanych ofert. Cena fiskalna robót w roku 1877 wykonać się mających, wynosi:

w sekcyi drogowej nadworniańskiej	942 zł.	58	ct.
w sekcyi drogowej delatyńskiej	3683 zł.	15	ct.
w sekcyi drogowej mikuliczyńskiej	710 zł.	99	ct.
w sekcyi drogowej jabłonickiej	634 zł.	$23^1/_2$	ct.
razem	5970 zł.	$95^1/_2$	ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, plany, wykaz cen jednostkowych i kosztorys sumaryczny przejrzane być mogą w wymienionem starostwie, zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum 5% od ceny fiskalnej wynoszące, z wyrażeniem ceny nietylko cyframi ale także i literami, wnoszone być mają. Oferty nie ułożone według przepisów lub nie podane w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 18 kwietnia 1877.

(2152 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 3178. C. k. sąd powiatowy w Tyczynie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Uszera Schnella przeciw Janowi Wybrańcowi celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 140 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa realności pod lk. 73 w Borku nowym położonej Jana Wybrańca własnej protokołem z dnia 31 lipca 1874 do l. 4479 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami.

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się 3 termina mianowicie na dzień 25 maja, 25 czerwca i 25 lipca 1877 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za, a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedaną zostanie.

3. Za cenę wywoławczą tej realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 594 zł. 2 ct. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub odpisać można.

Tyczyn dnia 7 grudnia 1876.

(2289 3—3) **Edykt.**

L. 788/I. C. k. Sąd powiatowy w Podbużu zawiadamia, że na zaspokojenie sumy 200 złr. z pn. na rzecz Antoniny Białkowskiej, odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 4 i 18 czerwca i 5 lipca 1877 r., każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż połowy realności pod l. 52 w Manastercu położonej, Michała Zatebeja własnej.

Cenę wywoławczą stanowi cena szacunkowa 175 złr. w. a.

Akt zastawniczego opisania tej realności i warunki licytacyjne można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Podbuż, 14 marca 1877.

(2266 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 1475. Wasyl Swerhun, rolnik z Bogdanówki został marnotrawcą uznany, a Ilko Weresiuk tegoż kuratorem ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy

Nowesioło, 30 marca 1877.

Doniesienia prywatne.

L. 1620. (2350 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 7094 zł. 43 ct. m. k., 7449 zł. $45^5/_{10}$ ct. a. w. i 3603 zł. 11 ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 12900 zł. m. k. i 4300 zł. w. a. na hipotekę dóbr Ostrów z przyległościami podrzędn. właścicielowi tych dóbr żytościemi w powiecie bocheńskim położonych, W. Henryka Komara własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonych, dniem 1 lipca 1875 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i nalewypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1623. (2354 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3328 zł. 23 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 5600 zł. a. w. na hipotekę majętności Henrykówka z dóbr Danilcze wydzielonych w powiecie rohatyńskim położonych, W. Henryka Szeliskiego własuych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostały wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie dnia 24 marca 1877.

L. 1621. (2351 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitały 5807 zł. 56 ct. m. k. czyli 6098 zł. 33 ct. a. w., 8412 zł. 3 ct. m. k. czyli 8832 zł. 65$^{6}/_{10}$ ct. w. a. 69053 zł., 4000 zł. a. w. listami zastawnemi, z większych sum 15300 zł. m. k. 10800 zł. m. k., 69400 zł. i 4000 zł. a. w. na hipotekę dóbr Kalne w powiecie brzeżańskim położonych, Józefa Tyszkowskiego własnych, z tego towarzystwa Twypożyczonych, z dniem 1 stycznia 1876 r. jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie dnia 28 marca 1877.

L. 1652. (2352 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 39384 zł. 88 ct. a. w. listami zastawnemi, z większej sumy 40000 zł. a. w. na hipotekę dóbr Trybuchowa w powiecie brzeżańskim położonych, W. Kazimierza Szeliskiego własnych, z tego towarzystwa wypożyczonej, z dniem 1 stycznia 1876 jeszcze pozostały, wzaz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych, do kasy towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie, dnia 28 marca 1877.

(2348 1—3)

Prezes Rady nadzorczej

Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie

zawiadamia Członków Towarzystwa stosownie do §. 84 Statutów, że

szesnaste zwyczajne Zgromadzenie ogólne

zbierze się w dniu 29 maja 1877 r. o godz. 10 przed południem
w sali redutowej teatru krakowskiego.

Stosownie do statutów Zgromadzenie ogólne odbyć się powinno w pierwszy poniedziałek miesiąca czerwca, gdy atoli dzień ten przypada w r. b. dopiero czwartego czerwca, przeto raczą Szanowni Członkowie Towarzystwa uznać za usprawiedliwione przyspieszenie terminu Zgromadzenia ogólnego.

Przedmioty mające przyjść pod obrady na porządek dzienny tegoż Zgromadzenia są następujące:

A. W dziale ubezpieczeń od ognia:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności jej w ubiegłym roku szesnastym istnienia Towarzystwa dokonanych.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w upłynionym roku szesnastym.
3. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok XVI rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale ogniowym;
   b) co do użycia przewyżki w dochodach „ „

B. W dziale ubezpieczeń od gradu:

4. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w roku trzynastym, to jest roku 1876.
5. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę na ten rok rachunków i wniosek Rady nadzorczej: co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale gradowym.

C. W dziale ubezpieczeń na życie:

6. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności w tym dziale dokonanych w roku 1876.
7. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za rok 1876 rachunków, oraz wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum w dziale życiowym;
   b) co do użycia przewyżki, bilansem za rok 1876 wykazanej.
8) Wnioski dotyczące zmiany statutu w dziale życiowym.
9) Sprawozdanie Rady nadzorczej o wnioskach jej przekazanych.

Po załatwieniu spraw dotyczących Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń, odbędzie się
drugie **Zgromadzenie ogólne** Członków

Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie

stosownie do §. 8 statutu tegoż Towarzystwa.

Przedmioty mające przyjść pod obrady tegoż Zgromadzenia są następujące:

1. Sprawozdanie Rady nadzorczej i Dyrekcyi z czynności w roku 1876.
2. Sprawozdanie komisyi rachunkowej ze złożonych przez Dyrekcyę za ten rok rachunków i wnioski Rady nadzorczej:
   a) co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum z rachunków za czas od 1 stycznia 1876 po dzień 31 grudnia 1876 roku;
   b) ustanowienie kwoty przeznaczonej na fundusz rezerwowy;
   c) ostateczne ustanowienie dywidendy od udziałów.

NB. Prawo jednego głosu na Zgromadzeniu Towarzystwa wzajemnego kredytu, mają ci Członkowie, którzy złożyli 500 złr. w. a. wkładki udziałowej; za każde dalsze złr. 500 wkładki udziałowej ma taki Członek prawo dalszego jednego głosu, przyczem sumy niedochodzące do złr 500 zupełnie się nie liczą. Członek pojedyńczy nie może mieć wraz z pełnomocnictwami więcej jak 20 głosów; każdy Członek może być zastąpionym przez pełnomocnika, który jednak sam musi mieć prawo głosowania.

Kraków, dnia 29 kwietnia 1877.

Prezes Rady nadzorczej:
Józef br. Baum.

Z drukarni W. Łozińskiego, przy ulicy Czarneckiego, w domu p. Wernera, pod l. 12.